Nr. 9 | Należytość pocztowa opłacono gotówką | Lwów, piątek 13 stycznia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Robotnicy, reklamujcie swe prawa wyborcze!

Piękny objaw miłosierdzia chrześcijańskiego.

Niezmiernie czasem trudno zrozumieć politykę wyborczą obecnego rządu. Najmilszymi jego kandydatami są nieraz ludzie, którzy przed majem 1926 r. nie ukrywali wcale swych sądów o Marszałku Pilsudskim, przypominając mu napadanie pociągów i rabowanie majątku tegoż rządu rosyjskiego, którego oni byli zwolennikami i czcicielami. Nazywali to krótko i węzłowato — bandytyzmem. A dzisiaj nazwiska tych magnatów zdobić będą wyborcze listy rządowe!...

Nazywa się to — zwalczaniem endecji, przyczem lekarstwo jest nieraz gorsze od choroby...

Ale nie tylko w tej dziedzinie „wysokiej" daje rząd dowody najwyższego samozaparcia się i chrześcijańskiego miłosierdzia. — Także niżej sięgają jego nie kończące się dowody przebaczenia.

Oto w Tarnowie tworzą organy rządowe (i to znak czasu!) listę okręgową. Na pierwszem miejscu ma stanąć p. Jakób *Bojko*, któremu się wmawia, że zjednoczył rozbity ruch chłopski i który zdaje się, sam w to wierzy.

Ale na *drugiem* miejscu ma stanąć *ksiądz Czuj*, główny działacz *„Stronnictwa katolicko-ludowego"*, żyjącego pod skrzydłami biskupa Wałęgi.

Otóż to „stronnictwo" wydało dnia 18. maja 1926 roku (w cztery dni po zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego na bruku Warszawy), odezwę do swoich wiernych. W odezwie tej porównuje się Marszałka Piłsudskiego do zdrajcy *Zebrzydowskiego*, do buntownika *Lubomirskiego*, a ruch majowy do — *Targowicy!* Piłsudski to — wedle odezwy — zbrodniarz, który podeptał prawo i konstytucję i dlatego członkowie „Stronnictwa katolicko-ludowego" powinni zbierać podpisy pod uroczystym protestem przeciw zbrodni...

A dzisiaj? Ksiądz Czuj siedzi na rządowej liście, jak kogut w koszu i z pewnością myśli sobie w duszy, że Marszałek Piłsudski uznał swój błąd i nawrócił się na jego — księdza Czuja — poglądy na państwo polskie i jego przeróbkę.

Trzecim na liście ma być hrabia, którego opinji o Marszałku także, jak to mówią, za obraz nie chowa się...

To wszystko dla zwalczenia Witosa.

i. d.

Jednolity front P. P. S. i Niemiec. Socjalist. Partji Pracy.

W ubiegłą sobotę podpisany został w Łodzi protokuł sojuszu wyborczego PPS. i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce dla okręgów b. Kongresówki. Dwa tygodnie temu zawarli taki sam sojusz towarzysze polscy i niemieccy Śląska. Dzisiaj na całym obszarze Rzeczypospolitej Socjalizm polski i Socjalizm niemiecki w Polsce idą do walki wyborczej na wspólnej liście, pod jednym wspólnym sztandarem. Lista Nr. 2, Polskiej Partji Socjalistycznej reprezentuje odłam polską i niemiecką klasę pracującą państwa.

Protokół porozumienia, obejmujący niektóre okręgi b. Kongresówki podpisali w Łodzi w dniu 7. stycznia tow.: Ziemięcki i Wieliński, z ramienia PPS. oraz tow. Kronig, Kuk i Hunker imieniem towarzyszów niemieckich.

Towarzysze niemieccy kandydować będą: na liście państwowej (tow. Klim), na liście m. Łodzi (tow. Kronig), na liście Łodzi podmiejskiej (tow. Klim), na listach okręgu Błonie i okręgu Piotrków.

Na Śląsku towarzysze niemieccy kandydują w trzech okręgach na drugich miejscach.

O ile przewidywać wolno, frakcja niemiecka w przyszłym sejmie liczyć może od 3 do 5 posłów.

WITOS KANDYDUJE!

WARSZAWA. 11. stycznia. (A. W.) Wbrew informacjom niektórych dzienników zarówno p. Witos jak i p. Kiernik kandydują do sejmu. Witos kandyduje zarówno z listy państwowej, jak i w jednym z okręgów małopolskich.

LISTA PAŃSTW. BLOKU CH. D. i PIASTA.

WARSZAWA. 11. stycznia. (tel. wł.) Utworzony przez dojście do porozumienia blok pomiędzy Piastem i Ch. D. ułożył listę państw. do sejmu i senatu w ten sposób, że na pierwszem miejscu na liście do sejmu znajduje się Rataj, dalej Chaciński (Ch. D.) Witos i Dębski. Listę senacką otwiera Ponikowski (Ch. D.) dalej idą nazwiska: Marchlewski, Błyskosz, Średniawski, Thullie i t. d.

KANDYDACI PPS. W SANOCKIEM.

WARSZAWA. 11. stycznia. (tel. wł.) W Sanoku odbyła się w niedzielę konferencja okręgowa PPS. na której ustalono listę kandydatów do sejmu. Uchwalono na pierwsze miejsce postawić tow. dr. Liebermana, dalej tow. Głowackiego, Jasińskiego, Dederkę, Wojtečzkę i Solona.

TAJEMNICZA LISTA NR. 1.

WARSZAWA. 11. stycznia. (tel. wł.) Krążą tu pogłoski, iż lista Nr. 1., „Bezpartyjnego Komitetu współpracy z rządem" nie jest prawdziwą listą obozu sanacyjno- konserwatywnego. Różne nazwiska umieszczono na liście bez zgody znajdujących się na niej nazwisk.

Znaczyło by to, iż prawdziwa lista komitetu współpracy z rządem nie urodziła się jeszcze i w dalszym ciągu odbywa się jej poród.

POWSTANIE NOWEGO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

KRAKÓW, 11. 1. (Pat.). Odłam Stronnictwa Chłopskiego na terenie Małopolski utworzył odrębną grupę pod nazwą „Związek Chłopski", który idzie do wyborów osobno, wnosząc równocześnie listę państwową. Lista ma mieć nazwę „Związek Chłopski współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego". Na czele listy umieszczono nazwisko Hipolita Śliwińskiego ze Lwowa, na liście senackiej Dra Szymona Bernadzikowskiego.

KOMISJA ANKIETOWA KOŃCZY SWE PRACE.

WARSZAWA. 11. stycznia. (tel. wł.) Z końcem b. m. będą zakończone ostatnie prace komisji ankietowej. Członkowie opracowują w tej chwili ostateczne teksty sprawozdań i wnioski. Warto zaznaczyć, że za kulisami przemysłowcy dokonywują energiczny nacisk na rząd, by wyniki prac komisji zostały złożone pod sukno.

—:::—

GROZA KRYMINAŁU NAD REDAKTORAMI.

WARSZAWA. 11. stycznia. (tel. wł.) W związku z zaostrzeniem dekretu prasowego redaktorzy odpowiedzialni i wydawcy czasopism winni do dnia 18. b. m. złożyć oświadczenie o przyjęciu na siebie obowiązku ponoszenia odpowiedzialności za redakcję pisma.

—:::—

WALKA WALDEMARAAS Z SOCJALIZMEM.

KOWNO. 11. stycznia. (A. W.) Donoszą tu z Poniewieża, iż z polecenia władz policja dokonała likwidacji 8 organizacji socjaldemokratycznych istniejących na terenie powiatu. Aresztowano kilkanaście osób.

—:::—

RZĄD NIEM. PRZYGOTOWUJE KOLONIZACJĘ WSCH. KRESÓW NIEMIEC.

BYTOM. 11. stycznia. (A. W.) Rząd niemiecki przygotowuje zakrojony na szeroką skalę plan kolonizacji swych kresów wschodnich. Rząd Rzeszy ma na ten cel wyasygnować rocznie 50 miljonów marek niem. Przeważnie będą osiedlani rolnicy z zachodnich prowincyj Rzeszy. Osadnicy otrzymają bezodsetkowy kredyt na urządzenie, który zaczną spłacać w 6 roku po osiedleniu.

—:::—

Wasz obowiązek.

Dnia 4 marca odbędą się w Polsce wybory do Sejmu.

Od tego sejmu zależeć będzie:

1) Czy Polska pozostanie państwem demokratycznem, czy nie, albowiem ten Sejm ma prawo zmienić konstytucję, a zmiana ta, na lepsze, czy na gorsze zależy od tego, kto będzie wybrany: czy większość reakcyjna, (zacofana), czy też postępowa, której dobro ludu, dobro klasy pracującej leży na sercu i w tym duchu będzie ustawy uchwalała.

2) Czy Sejm ten będzie niezależny, czy będzie rzeczywistem ciałem ustawodawczem tzw. suwerenem t. j zwierzchniczem czy też na wzór naszej lwowskiej i wielu innych „rad" gminnych, będzie radą przyboczną „komisarzy" dyktatorów, lub nawet jednego dyktatora.

Kobiety pracujące i żony robotników jak i pracowników umysłowych, mają interes w tem, by sejm pozostał zasadniczo takim samym, jakim uczynił go pierwszy rząd ludowy.

Miał on wiele wad i te należy usunąć ale nie należy dopuścić do „uzdrowienia" konstytucji w ten sposób, by „reforma" — swem ostrzem zwróciła się przeciw masom pracującym.

3) Jaki będzie sejm i jego polityka, takie też będzie życie klasy pracującej. — Sejm zły, złożony z wrogów mas ludowych może znieść ustawodawstwo robotnicze, — sejm demokratyczny może je ulepszyć.

Sejm, w którymby decydowali magnaci rolni i przemysłowi, mógłby znieść reformę rolną, pozawierać traktaty, korzystne przedewszystkiem dla ich kieszeni; sejm demokratyczny prowadziłby politykę gospodarczą tak, aby środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby były dla wszystkich dostępne.

To samo dotyczy spraw szkolnictwa, wojska, polityki zagranicznej itd.

Dlatego kobiety powinny się interesować tą osobliwą dziś chwilą, całą akcją wyborczą.

Powinniście śledzić, jakie potworzyły się organizacje wyborcze; dobrze przysłuchiwać się kto wam coś przyrzeka, jacy to agitatorzy i jakie agitatorki obiecują wam teraz raj na ziemi. Te same damy, które dotychczas w waszą stronę patrzeć nie raczyły, które murem się odgradzały od swych służących, krawczyń, robotnic fabrycznych, teraz wam będą duby smalone plotły o potrzebie zjednoczenia się itd.

Nie słuchajcie tych obłudnych i nieszczerych rad, lecz zaufajcie radom tych, którzy mogą się wykazać długoletnią pracą nad uświadomieniem klasy pracującej i którzy gdziekolwiek zajmowali miejsce, w sejmie, w gminie, czy innych instytucjach, zawsze siły swoje obracali na pracę dla klas pracujących.

Powtarzamy, śledźcie ruch wyborczy, same dowiadujcie się, czy na listach wyborczych figurujecie, a gdy wybije dzień wyboru tłumnie spieszcie oddać głos na tych, którzy reprezentują interesy najszerszych mas ludzi pracujących.

—:::—

Co mówią robotnicy wracający z Rosji sowieckiej.

W drodze na konferencję berlińską w grudniu r. ub. jechałem w jednym wagonie z robotnikami budowlanymi z Hamburga i Szczecina, którzy dla firmy niemiecko-rosyjskiej pracowali w Rosji sowieckiej przez pół roku. Wracających było kilkunastu. Ciesząc się z powrotu do ojczyzny, robotnicy byli bardzo rozmowni, opowiadali o swych przeżyciach rosyjskich nie pytani, przypominając sobie ciekawsze zdarzenia. Sami byli dobrze płatni, z zarobków zadowoleni, jeno zakaz wywożenia zarobionych pieniędzy czynił wyniki wyprawy do Sowietów wątpliwemi. Po niejakim czasie nauczyli się wysyłać pieniądze do Niemiec przy pomocy specjalistów i zarobki czekały na nich w niemieckich bankach.

Wracali do domu, bo firma ich nie dostawała od rządu rosyjskiego zapłaty za wykonane roboty, a robotnicy na kredyt pracować nie chcieli. Roboty były wielkie, pod kierownictwem Niemców pracowały setki robotników rosyjskich.

Dla opisania położenia robotników rosyjskich nie mieli słów współczucia.

Nędza — powiadają — jest straszna. Sami przeszli podczas wojny straszne czasy, ale o **podobnej nędzy wyobrażenia nie mieli.** Płaca niekwalifikowanych robotników jest tak niska, że europejski robotnik wyobrazić sobie nie może, jak rodzina robotnicza z takiej zapłaty wogóle żyć może.

Najgorzej jest z odzieżą i obuwiem. Powszechnie chodzą w **łachach** i nawet pretensji do możności nabycia potrzebnej odzieży nie mają. Znoszą zgrozę swego położenia z niezachwianą **cierpliwością fatalistów.** Łóżek i pościeli w mieszkaniach robotniczych Niemcy wogóle nie widzieli. Tak jak robotnik przychodzi z roboty do domu, tak się kładzie na twardy jak kamień barłog, skąd bezpośrednio idzie znowu na robotę.

Przez humor, rozpraszający nudy kilkudniowej jazdy, przebija stale **sentyment** dla pozostałych w Sowietach towarzyszów pracy, z którymi, nie znając języka rosyjskiego, tylko na migi rozmówić się mogli.

Stary cieśla pyta drugiego również wiekowego robociarza:

— A coby tak twoja stara zrobiła, gdybyś ją tak żywił, jak żyją robotnicy rosyjscy?

— Jasna rzecz — odpowiada — gębę by mi porządnie zbiła.

Innemu dokuczają, że zaprzepaścił koc. Zwraca się on do mnie i powiada:

— Dokuczają mi, bo mnie uważają za skąpego, ale cóż miałem począć, gdym wyjeżdżał z Moskwy, wiedząc, że pracujący ze mną kolega miał czworo drobnych dzieci, a nie miał czem ich przykryć? Zostawiłem im stary koc — aż skakali z radości.

— Dobrze się zarabiało — powiada inny — ale cieszę się, że wracam i tej nędzy i tego ubóstwa więcej oglądać nie będę.

*

Państwo rzekomo socjalistyczne oddaje swój proletarjat na łup zagranicznym kapitalistom, obniżając stopę życiową swoich robotników do poziomu, którego robotnik europejski zrozumieć nie może.

Goście Sowietów, sprowadzani dla reklamy, widzą inną Rosję, aniżeli robotnicy, którzy pracując z rosyjskimi robotnikami na szerokim terenie Państwa Sowieckiego, wnikają w rzeczywiste stosunki proletarjatu rosyjskiego i wolni od fanatyzmu partyjnego widzą prawdę.

H. D.

ANATOL FRANCE.

Msza duchów.

(Opowiadanie).

Historję tę słyszałem od zakrystjana św. Eulalji w Neuville d'Aumont. Opowiadał mi ją w piękny wieczór lipcowy, w ogródku oberży pod Białym Koniem. Siedzieliśmy sobie w altance, pijąc stare wino za zdrowie jakiegoś bogatego muzyka, którego towarzysz mój pochował tego dnia rano z wielką pompą w trumnie okrytej całunem haftowanym w piękne srebrzyste łzy.

— Nieboszczyk mój ojciec (słowa zakrystjana) był, trzeba panu wiedzieć, z zawodu grabarzem. Jak wszyscy grabarze i karawaniarze usposobienie miał wcale jowialne. Ludzie naszego fachu śmierci się nie boją, nie myślą o niej nigdy. Ja sam, jak mnie pan tu widzi, wchodzę nocą na cmentarz z tym samym spokojem, jak pod „Białego Konia". A gdy przypadkiem zdarzy mi się spotkać jakiego upiora, nie zwracam na niego zgoła uwagi. Każdy ma swoje sprawy: ja swoje, on swoje. Poco się wtrącać w cudzy interes? Znam ja dobrze umarlaków i ich zwyczaje. Wiem o nich masę rzeczy, których nawet księża nie wiedzą. I gdybym tak panu opowiedział wszystko, co widziałem na własne oczy — rozdziawiłbyś pan z przeproszeniem gębę ze zdziwienia. Ale nie owszystkiem dobrze jest mówić, i nawet mój ojciec, który był przecie gaduła, jakich mało, nie opowiedział nawet dwudziestej części tego, co wiedział. Często za to powtarzał jedną historję po wielekroć. Tę, którą panu opowiem, słyszałem od niego chyba ze sto razy.

W Neuville d'Aumont żyła niegdyś stara panna, nazwiskiem Katarzyna Fontaine. — Mój ojciec pamiętał ją z czasów, gdy był jeszcze małym chłopcem. Przypuszczam, że w okolicy musi jeszcze żyć ze troje lub czworo ludzi, którzy słyszeli jej nazwisko. Była to bowiem osoba znana i ciesząca się dobrą sławą, chociaż biedna. Mieszkała na rogu ulicy Zakonnej w starej kamieniczce z wieżyczkami, która graniczy z ogrodem Urszulanek. Kamieniczkę tę zdobią różne figury i zatarte napisy. Dawny proboszcz kościoła św. Eulalji, ks. Lewasseur mówił mi, że jest tam napisane po łacinie: Miłość silniejsza jest od śmierci. Dodawał przytem, że odnosi się to do miłości Bożej.

Otóż ta Katarzyna Fontaine żyła sama jak palec. Trudniła się koronczarstwem. — Wiadomo panu zapewne, że nasze miasteczko słynie z wyrobu koronek. Nie znano jej krewnych, ani przyjaciół. Opowiadano sobie tylko, iż kiedy miała lat osiemnaście, kochał się w niej dziedzic d'Aumont Clery i że potajemnie się z nią zaręczył. — Nie wszyscy jednak wierzyli tym plotkom. Niektórzy utrzymywali, iż są one wyssane z palca. Źródłem tych pogłosek było, być może to, iż Katarzyna wyglądała raczej na damę, niż na robotnicę. Pomimo siwiuteńkich włosów zachowała resztki wielkiej piękności. Twarz miała zawsze smutną. Na palcu nosiła pierścionek staroświecki, na którym były wyrzeźbione dwie dłonie złączone uściskiem. W dawnych czasach pierścionki podobno były bardzo modne, używano ich zwykle do zaręczyn.

Katarzyna Fontaine była bardzo nabożna. Co rano, skoro świt, bez względu na pogodę chodziła na prymarję do św. Eulalji.

Otóż pewnej nocy grudniowej zbudził ją dźwięk dzwonów. Przypuszczając, iż to dzwonią na prymarję, wstała z łóżka, ubrała się i wyszła na ulicę. Było bardzo ciemno. Na niebie ani jednej gwiazdy. Nie rozróżniała zgoła domów. Nie spotkała po drodze ani psa z kulawą nogą. Drogę do kościoła znała tak dobrze, że mogłaby tam trafić z zamkniętemi oczami. To też bez trudu doszła do zbiegu ulic Zakonnej i Parafjalnej, gdzie stoi stary, drewniany dom z rzeźbionem „drzewem Jessego". Doszedłszy do tego miejsca, ujrzała, że podwoje kościoła rozwarte były na ścieżaj i że z wnętrza biła jasność mnóstwa świec. Wszedłszy do kruchty, znalazła się w tłumie nieznajomych osób. Zdziwiła się bardzo, iż nie nie zna nikogo z tych mężczyzn, postrojonych w aksamity i brokaty, noszących pióra na kapeluszach i szpady u boku. Obok panów, wspartych na laskach ze złotemi gałkami, stały damy w koronkowych czepcach przypiętych do włosów grzebieniami, w kształcie djademów. Kawalerowie orderu św. Ludwika wiedli pod rękę kobiety o twarzach malowanych, zasłaniające się wachlarzami, z za których widać było tylko pudrowane loki na skroniach i muszki pod oczyma. Wszyscy zajmowali miejsca w ławkach w zupełnej ciszy.

(Dok. nast.)

O ubezpieczenie na starość, w obronie bezrobotnych

i ścisłego przestrzegania ustawy o czasie pracy.

W dniu 4 bm. udała się do Ministra Pracy delegacja Centralnej Komisji Związków Zawod. w osobach tow. Żuławskiego, Stańczyka, Kwapińskiego i Bielnika. Delegacja zażądała od p. ministra **przyspieszenia wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość** z uwzględnieniem złożonych swego czasu poprawek przez Centralną Komisję.

Delegaci zwrócili uwagę ministra **na niesłychaną nędzę tych robotników, którzy wskutek podeszłego wieku zostają masowo zwalniani z pracy** i jako starzy nie mogą nowej pracy nigdzie otrzymać. Wreszcie wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu na starość przyczyniłoby się w wysokiem stopniu do zmniejszenia bezrobocia, gdyż wszyscy robotnicy starzy, którzy jeszcze dzisiaj gdzieś pracują, mogliby iść na **dobrze zasłużoną emeryturę**, a w ich miejsce otrzymać pracę ci młodzi robotnicy, którzy jako bezrobotni otrzymują dziś, coprawda bardzo skromne, ale przecież obciążające obywateli i skarb państwa, zasiłki. Wreszcie

rząd wprowadził ustawę o ubezpieczeniu na starość pracowników umysłowych i niema żadnego powodu, aby robotnicy byli gorzej traktowani.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych przedstawiła delegacja ministrowi wprost tragiczne położenie tych wszystkich nieszczęśliwych, którym zasiłki odebrano lub z jakichkolwiek powodów odmówiono im wogóle prawa do zasiłków. Rząd swego czasu pozbawiając całe masy bezrobotnych zasiłków przyrzekł im pracę. Wbrew temu bezrobotni ci pracy nie otrzymali, przeciwnie obecnie bezrobocie stale wzrasta.

Rząd musi bezzwłocznie przywrócić zasiłki wszystkim bezrobotnym, których w miesiącach letnich tych zasiłków pozbawiono, oraz wypłacać zasiłki wszystkim bezrobotnym, gdyż w przeciwnym razie

głód i zima wyniszczą tysiące robotników

już nie tylko moralnie, ale dosłownie wymordują fizycznie.

W sprawie przestrzegania ustawy o **czasie pracy** wykazali delegaci ministrowi na przykładach, jak przemysłowcy, szczególnie w górnictwie, bezceremonialnie **łamią ustawę**. Masy robotników zmuszone są pracować nadmierną ilość godzin nadliczbowych lub przedłużono dniówki normalnie do 9 i 10 godzin, a masy bezrobotnych chodzą bez pracy. Stan ten urąga nietylko wszelkiem pojęciom o praworządności w państwie, ale jest on zupełnym nonsensem z punktu interesów gospodarczych państwa. W chwili wprowadzenia ścisłego zastosowania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy olbrzymie masy bezrobotnych przestałyby cierpieć nędzę i korzystać z zapomóg publicznych, bo znalazłaby się dla nich praca w kopalniach, fabrykach i hutach. Delegacja wyraziła swoje niezadowolenie ze stanowiska rządu, który na Górnym Śląsku w hutnictwie zamiast przywrócić 8 godzinny czas pracy dla wszystkich robotników, zrobił to tylko dla niewielkiej części.

W odpowiedzi na żądania delegacji oświadczył Minister Pracy, że o ile chodzi o wprowadzenie **ubezpieczenia na starość**, to projekt ustawy jest tematem narad i uzgodnień między Ministrem Pracy i poszczególnemi Ministerstwami. Minister przyrzeka, **że dołoży wszelkich starań, aby pracę nad uzgodnieniem przyspieszyć i ustawę możliwie w krótkim czasie wprowadzić w życie.**

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych, szczególnie tych, których w miesiącach letnich zasiłków pozbawiono (samotych i żonatych bezdzietnych) oraz tych, którzy w miesiącach letnich pracowali, jednak mniej niż 20 tygodni, lub nie byli ubezpieczeni, jak również robotników sezonowych, oświadczył Minister Pracy, że po porozumieniu się z Dyrektorem Departamentu Opieki Społecznej wyda odpowiednie zarządzenie, aby **tym bezrobotnym zasiłki przywrócono lub udzielano pomocy ze specjalnych funduszów**, udzielonych wojewodom na ten cel.

Odnośnie do przestrzegania **ustawy o czasie pracy**. oświadczył p. Minister, że ustawa przewiduje sama w sobie **sankcje karne za łamanie ustawy**. Niestety sądy wydają tak łagodne wyroki, że te nie odstraszają przemysłowców od łamania ustawy. Minister Pracy jako taki niema wpływu na sądy, które działają niezależnie. Jednak widząc niesłychanie niski wymiar kar za łamanie ustawy, zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości, aby ten swoim autorytetem wpłynął na sądy, **by kary za łamanie ustawy były surowsze**, szczególnie zaś tam, gdzie przemysłowcy poraz wtóry za łamanie ustawy są sądzeni. Jednocześnie minister wyda **stanowcze polecenie inspektorom pracy, aby w swoich obwodach zaskarżali do sądów tych przedsiębiorców, którzy ustawę łamią.**

Z przebiegu konferencji widzimy, że delegacja Komisji Centralnej Zw. Zaw. **poruszyła cały** szereg palących, a dla robotników niesłychanie aktualnych zagadnień. Minister Pracy przyrzekł, że postawione żądania delegacji zostaną przez rząd przychylnie potraktowane.

Z doświadczenia wiemy, że od przyrzeczeń do spełnienia jest daleka droga, gdyż rząd już niejednokrotnie przyrzekał przychylnie postulaty załatwić, a jednak do dziś pozostają one stałą bolączką klasy robotniczej.

Dlatego najpewniej i najrozumniej postąpi ogół robotników, gdy nie polegając na przyrzeczeniach rządu, przez zbudowanie silnej organizacji zawodowej oraz silnej partji PPS. będzie rozporządzał taką siłą, aby każde przyrzeczenie rządu pod naciskiem zorganizowanych robotników stawało się natychmiast realną rzeczywistością.

—:::—

Tajemnica włosko - węgierskiej kontrabandy

przez terytorjum austrjackie.

Obłuda i impotencja europejskiej reakcji kapitalistycznej. — Cele Mussoliniego i Hortyego. — Węgry najniebezpieczniejszą prochownią Europy południowej. — Jak zareagował rząd Austrji? — Jak zareagowały zainteresowane Czechy względnie Mała Koalicja?

(Korespondencja własna).

Wiedeń, 6. stycznia.

Przypadek: przychwycenie przez austrjacką clową straż graniczną na styryjsko-węgierskiej granicy w St. Gotthard znacznego transportu broni i amunicji, jaką przemycał Bóg wie ile razy już Mussolini do Węgier, — ukazał w perspektywie *nieuchronne nieszczęścia wojenne*, na jakie narażony jest pokój Europy z powodu *imperjalistycznych zakusów*, tego manją wielkości opętanego dyktatora. Zdemaskował obłudną komedję rozbrojeniową i bluff pokojowy koncernu reakcyjno-kapitalistycznych mocarstw. Ujawnił ogrom niebezpieczeństwa wojującego i do dyktatury nad Europą zdążającego międzynarodowego faszyzmu i jest przestrogą dla proletarjatu wszystkich krajów o bezwzględnej konieczności *wytężonego czuwania*...

W tej samej niemal chwili, w której mężowie stanu i dyplomaci europejscy z okazji Nowego Roku zapewniali się o uczuciach wzajemnej życzliwości, wygłaszali tyrady po kojowe, w tej samej chwili Mussolini chyłkiem, pod *fałszywą deklaracją zawartości, ze sfingowanym nadawcą i adresatem* w Słowacji, co jest oczywiście oszustwem, gdyż nie zaopatrywałby on swoich wrogów w broń — przeszmuglował pięć wagonów, zawierających w 590 skrzyniach 10.000 karabinów maszynowych i amunicji z Verony do Węgier Horthy'ego, godnego siebie kombatanta, z którym sprzymierzony jest w celach polityczno-wojennej i socjalnej kooperacji.

W myśl międzynarodowych układów, istnieje na węgierskiem terytorjum w St. Gotthard wspólny austro-węgierski dworzec kolejowy. Tam zajechał z Włoch austrjacki pociąg towarowy. Austrjaccy urzędnicy celni przystąpili do spełnienia swego obowiązku. Kiedy otworzyli pierwszy wagon, stwierdzili, iż zawartość jego nie jest identyczną z przedmiotami figurującymi w deklaracji. Wobec tego usiłowali cofnąć transport na teren austrjacki. W tej chwili wmieszali się węgierski naczelnik stacji i węgierscy urzędnicy celni przywołali żandarmerję węgierską, która *rewolwerami przeszkodziła cofnięciu transportu i dalszej rewizji*, zabarykadowała tor kolejowy i zwrotnicę, poczem przesunąwszy pięć wagonów w głąb terenu węgierskiego, *odparli urzędników austrjackich*. Ci zaś, wobec gwałtu i przemocy opuścili na znak protestu miejsce wspólnego urzędowania i część ich udała się do Wiednia po instrukcje.

Do czego dąży Mussolini? Celem jego jest *hegemonja na Bałkanie i na morzu Śródziemnem*. Rozgromienie Jugosławji byłoby wstępnym krokiem jego poczynań. — Istotnie jest Jugosławja obecnie niemal osaczona: Albanją (którą związał umową) na południu, Węgrami na północy. Lukę na wschodzie stanowi Rumunja. Między Rumunją, a Węgrami istnieje atoli ciągle jeszcze nierozstrzygnięty spór o wywłaszczone olbrzymie latyfundja wielkich magnatów siedmiogrodzkich, spór, w którym, jak wiadomo rządzący hrabiowie madjarscy osobiście są zainteresowani i celem ich wraz z Horthym jest *lud węgierski zmobilizować* i rzucić ją przeciw Rumunji i Czechosłowacji, by w ten sposób stracone wskutek reformy agrarnej w tych państwach niezmierzone obszary napowrót odzyskać. Akcję z tym celem wszczął dla nich jak wiadomo Lord Rothermere wraz z innymi wielmożami angielskimi, pod hasłem rewizji traktatu w Trianon. Takie są cele Węgrów. Mussolini chce widocznie współpracę wojenną Węgrów w swojej wojnie przeciw Jugosławji wynagrodzić *zwrotem terytorjów jugosłowiańskich i rumuńskich*. Aby Rumunję przeciągnąć na swoją stronę popiera Mussolini tamtejszy ruch karlistyczny i oczekiwany przewrót w Rumunji miałby stać się pobudką do akcji wojennej zjednoczonych faszystów. Z Hortym łączy Mussoliniego ścisła przyjaźń. W roku ubiegłym dyplomaci, dygnitarze, generałowie i politycy obu państw aż nazbyt często w dyskretnych misjach odwiedzali się nawzajem. Przed miesiącem bawiło trzydziestu oficerów włoskiego sztabu gen. na Węgrzech w celu „studjowania“ granicy jugosłowiańskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż celem tych odwiedzin były i są „przygotowania wojenne Włoch przeciw Jugosławji i Austrji i Węgier przeciw Rumunji. Austrji i Czechosłowacji. Mussolini gorączkowo magazynuje materjał wojenny na Węgrzech i w Albanji, by te dwa państwa w wypadku wojny przeciw Jugosławji zagrażały obu jej skrzydłom. W austrjackim Burgenlandzie ireedenta madziarska czuje się dzięki bierności rządu Seipla, jak u siebie w domu.

Najbardziej zainteresowaną tu, jest Austrja. Bowiem w razie operacji wojennych, Włoch przeciw Jugosławji bezpieczeństwo terytorjalne Austrji najbezpośredniej ucierpiałoby.

Jak zatem wobec tych faktów niebezpiecznych dla Austrji, zareagował ks. Seipel? Wcale nie zareagował! Doniosłość polityczną tych przygotowań wojennych, któ-

te zagrażają całości terytorjalnej republiki, zbagatelizował, przechodząc nad tą „błahostką" — jak dotychczas — do porządku dziennego i zredukował tej wielkiej wagi sprawę do znaczenia kwestji li tylko celnej.

Rzecz naturalna, że sfery oficjalne francuskie jugosłowiańskie, rumuńskie, a przedewszystkiem czeskie i cała Mała Koalicja zostały żywo poruszone tem bezprawiem i oszustwem. Przygotowania ich w celu podjęcia wspólnej akcji u miarodajnych instancyj międzynarodowych są w toku. Prasa tych państw żąda *wznowienia kontroli wojskowej* na Węgrzech, której zniesienie jak wypadki dowiodły, bynajmniej nie przyczyniło się do utrwalenia pokoju w Europie Środkowej; żąda wyjaśnienia dwuznacznej roli Włoch i stworzenia gwarancji, które uniemożliwiłyby na przyszłość powtórzenia się takich bezprawi i oszustw.

Nader interesującem jest pytanie czy przemycony transport broni, należący się w myśl prawa międzynarodowego Austrji, zostanie przyznany przez Ligę Narodów lub inny areopag międzynarodowy — Austrji. Przy tendencjach, jakie dominują w tych instancjach nie można spodziewać się innego werdyktu, jak tego, iż broń i amunicja wysłana przez Mussoliniego Horthy'emu ma pozostać w posiadaniu Węgrów, a różnica w kwocie należytości taryfowej cła, jaką zapłacono już, a jaką należało zapłacić Austrji, ma być do pewnego określonego terminu uiszczona.

—:::—

O „mały traktat handlowy" z Niemcami.

WARSZAWA, 11. 1. (AW). Rokowania o zawarcie polsko - niemieckiego traktatu handlowego zostały wznowione. Z obu stron widoczna jest tendencja aby zawrzeć przedewszystkiem tzw. mały traktat handlowy, w którym uwzględnione byłyby w sposób zadawalający zarówno postulaty polskie w dziedzinie wywozu do Niemiec polskiego węgla, nierogacizny i artykułów rolniczych, z drugiej zaś postulaty niemieckie w dziedzinie zniżek celnych, W kwestji waloryzacji ceł chodzi w obecnych rokowaniach o ustalenie sposobu przerachowania polskich stawek celnych na nową walutę.

—:::—

Konfrontacja A. Nowaczyńskiego z podejrzanymi o udział w napadzie

WARSZAWA, 11. 1. (AW). „ABC." donosi, że w dniu 11. bm. prowadzący śledztwo w sprawie napadu na A. Nowaczyńskiego podprok. Siewierski zarządził konfrontację p. Nowaczyńskiego oraz świadków napadu z osobami podejrzanemi o udział w tym czynie. Rezultaty tej konfrontacji trzymane są w tajemnicy. „ABC." informuje, że konfrontacja ta nie skonkretyzowała wprawdzie podejrzeń lecz posunęła dochodzenia śledcze znacznie naprzód.

—:::—

Poskromienie rozwydrzonych instynktów.

38-letni Józef Wiśniewski, zam. przy ul. K. Leszczyńskiego l. 3, dnia 11. grudnia ub. r. podczas jazdy tramwajem został upomniany przez konduktora aby głośno nie wypowiadał obelżywych słów. Wiśniewski w odpowiedzi poturbował konduktora, jego kolegę Karola Baworowicza, pewnego technika, oraz interwenjującego policjanta Kaletę.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, który skazał go na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

—:::—

Mikołaj Czuba dnia 14. grudnia ub. r. pobił w ul. Szajnochy Jakóba Metbrajera, oraz poturbował policjanta. Wczoraj został on również skazany na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

—:::—

NIEZWYKŁA NOMINACJA.

WARSZAWA. 11. stycznia. (tel. wł.) Jedna z agencyj donosi, że do ministerstwa przem. i handlu ma być przydzielony w charakterze „łącznika" wyższy oficer.

Echa mowy min. Zaleskiego.

BERLIN, 11. 1. (Pat.). „Vossische Zeitung" pisze, iż mowa min. Zaleskiego wywarła dodatnie wrażenie. Minister Zaleski mówiąc o stosunkach polsko-niem. ze szczególnym naciskiem podkreślił fakt pozytywnej zmiany, jaka się dokonała w ciągu ostatniego roku w niemieckiej opinji publicznej wobec Polski. Twierdzenie to jest bezsprzecznie słuszne o ile się wykluczy calą prawie prawicę niemiecką. Jeśli min. Zaleski w mowie swojej zajął stanowisko wyraźnie optymistyczne w stosunku do widoków porozumienia polsko - niemieckiego, należy to powitać z wielkim entuzjazmem.

BERLIN, 11. 1. (Pat.). Prawicowa „Börsenzeitung" oświadcza, że mowa ministra Zaleskiego jest oświadczeniem mądrem i świadomem celu.

MOSKWA, 11. 1. (Pat.). Organ urzędowy „Izwiestia" nazywa ekspose ministra Zaleskiego przemówieniem wigilijnem. Co do traktatu o nieagresji ze Związkiem Sowietów, to rząd sowiecki nie mógł się zgodzić, aby zawarcie jego miało być uzależnione od uprzedniego zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckimi.

—:::—

Znowu groźba strejku

we firmie „Fanto" w Borysławiu.

BORYSŁAW 11. 1. (tel. wł.). Zmora redukcji wisi nad Zagłębiem borysławskiem. Między innemi firma „Fanto" postanowiła zredukować zgórą 40 robotników. W tej sprawie odbyło się w Domu Ludowym kilka zebrań, na których robotnicy uchwalili jednogłośnie nie dopuścić do żadnej redukcji. W razie, gdyby Dyrekcja tej firmy redukcji nie cofnęła, uchwalono proklamować strejk.

We firmie „Fanto" pracuje kilkaset robotników.

Śladem caratu — etapem na katorgę.

MOSKWA, 11. 1. (Pat.). W sprawie drakońskiego postępowania rządu sowieckiego wobec przewódców opozycji, „United Press" donosi: Oprócz Trockiego deportowanych zostanie nie 29 lecz 51 przeciwników Stalina. Między nimi jednak nie znajdują się ani Kamieniew, ani Zinowiew. Deportowani zostaną odstawieni na przeciąg trzech lat do miejscowości, przeważnie oddalonych o kilkaset kilometrów od większych miast. Otrzymywać oni będą od rządu po 9 rubli miesięcznie. Część deportowanych znajduje się już w drodze. Trocki ma się udać z polecenia rządu sowieckiego do gubernji Astrachańskiej. Oświadczył on jednak że uważa swoją obecność w Moskwie za nieodzowną, przyczem zaznaczył, że tylko gwałtem uda się odstawić go do Astrachania. Były poseł sowiecki w Paryżu Rakowski deportowany został nad morze Białe.

Widmo głodu w Dalmacji.

BELGRAD, 11. 1. (AW). W prowincjach dalmatyńskich na skutek trudności transportowych panuje głód. W kilku miejscowościach skonstatowano wypadki śmierci głodowej. Zarządzona przez władze akcja dostarczania bezpłatnej żywności z Banatu dotąd jeszcze nie mogła dać rezultatów wobec niewielkiej liczby połączeń kolejowych.

Bestjalski mord rabunkowy.

RYBNIK, 11. 1. (AW). Zamordowano tu dziś dzić w ohydny sposób rzeźnika Ficę, który zdążał na targ bydła do Mysłowic. Nad ranem w drodze napadli go bandyci uzbrojeni w karabiny i zażądali wydania gotówki. Wobec zdecydowanego oporu Ficy, zastrzelili go, podarli na nim doszczętnie ubranie, zmasakrowali straszliwie ciało ofiary i zbiegli, unosząc 8.000 zł. Na miejsce wypadku udała się komisja sądowo-lekarska oraz zarządzony został pościg za bandytami.

Skonfiskowanie 16 wagonów amunicji.

BERLIN. 11. stycznia. (Pat.) Prasa donosi, iż władze celne skonfiskowały wczoraj wporcie Kilońskim 16 wagonów amunicji. Wagony te przeznaczone były dla stojącego w porcie kilońskim na kotwicy parowca norweskiego „Aker". Przesyłka, której pochodzenia dotychczas ustalić nie zdołano była zadeklarowana do Oslo, jednak miała być przeznaczona dla Chin. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że skonfiskowana amunicja pochodzi z zagranicy.

—:::—

SOCJALISTA PRZEWODNICZĄCYM SEJMU GDAŃSK.

GDAŃSK. 11. stycznia. (Pat. — Radio). Dziś popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyboru prezydjum i Biura Sejmowego. Przewodniczącym sejmu wybrany został socjaldemokrata Spill.

AFERA A LA GEN. ŻYMIERSKI.

PARYŻ. 11. stycznia. (A. W.) Wykryto tu wielkie nadużycia przy dostawach reperacyjnych. Sprawa ta nie jest jeszcze w szczegółach zupełnie wyjaśniona. Ustalono, że zainteresowane firmy niemieckie i francuskie, brały przy dostawach wielkie sumy pieniężne do własnej kieszeni nie realizując w należyty sposób dostaw.

GROŹBA ZAWALENIA SIĘ 10 GMACHÓW W BERLINIE.

BERLIN, 11. 1. (AW). W dzielnicy Charlottenburg 10 wielkich domów 4-piętrowych, zbudowanych przed kilkunastu laty na terenie zasypanego stawu, zarysowało się; grożą one runięciem.

ARESZTOWANIE SZPIEGA WĘGIERSK.

PRAGA. 11. stycznia. (A. W.) W miejscowości Policka, aresztowano szpiega węgierskiego, który do zajętego w miejscowej fabryce amunicji kap. Liska zwrócił się z propozycją kupienia planów tej fabryki i innych dokumentów mobilizacyjnych. Liska pozornie wszedł w kontakt ze szpiegiem i dostarczył mu dokumentów. Podczas rewizji i aresztowania szpiega znaleziono dokumenty te w bochenku chleba.

—:::—

DWAJ LOTNICY ZGINĘLI PO 34 GODZINACH LOTU.

LONDYN. 11. stycznia. (Pat.) Z Wellington donoszą, że dwaj lotnicy usiłujący przelecieć z Australji do Nowej Zelandji, zginęli po 34 i pół godzinach lotu przeleciawszy 1.400 mil.

—:::—

WALKA O POROZUMIENIE BUŁGARSKO-GRECKIE.

BIAŁOGROD. 11. 1. (Pat.). Na granicy grecko-bułgarskiej doszło wczoraj do walki pomiędzy oddziałem straży greckiej, a bandą bułgarskich komitadżi. Po trzygodzinnej walce banda została rozbita, 4 członków bandy, w tem przywódca Stojanow zostało zabitych, trzej inni odnieśli rany i zostali wzięci do niewoli.

—:::—

TELEFON BERLIN — NOWY YORK.

BERLIN, 11. 1. (Pat). W ciągu najbliższych tygodni oczekiwać należy uruchomienia normalnej komunikacji telefonicznej między Berlinem a Nowym Yorkiem via Londyn. Opłata za zwykłą rozmowę trzyminutową „Berlin — Nowy York" wynosić będzie 16 funtów szterlingów.

—:::—

Robotnicy! Od poniedziałku 2-go stycznia, przez przeciąg 2 tygodni, t. j. do 16-go stycznia, wyłożone są codziennie, w lokalach reklamacyjnych, ogłoszonych na afiszach wyborczych, **listy wyborców do przeglądu** od godz. 2—8 wiecz.

Korzystajcie z Waszych praw! Sprawdzajcie, czy nazwiska Wasze są umieszczone na listach bez błędu! — Wszelkich porad w tych sprawach zasięgajcie w Sekretarjacie P. P. S. Lwów, ul. Sykstuska 21, Redakcja „Dziennika Ludowego“ od godz. 12—2 i od 5—7.

Horoskopy wyborcze niemieckiej socjalnej demokracji.

Socjalistyczny poseł do parlamentu niemieckiego Kurt Rosenfeld na zgromadzeniu w Paryżu, na którem zjawili się towarzysze niemieccy, francuscy i rosyjscy, wygłosił mowę o sytuacji politycznej w Niemczech.

Kurt Rosenfeld powiedział, że data wyborów nie jest jeszcze ustalona i niewiadomo, czy będą mogły odbyć się przed styczniem r. 1929. Socjalni demokraci chcieliby, by odbyły się jak najwcześniej, ale to jest wystarczającym powodem dla partyj burżuazyjnych, aby je odsunąć jak najdalej.

Socjaliści już od dzisiejszego dnia gotowi są do walnej batalji i mają wszelkie dane, by spodziewać się zwycięstwa. W rzeczywistości dwie skrajne partje nie są już dzisiaj niebezpieczne: monarchiści utracili teren pracy, a komuniści zbyt wiele czasu poświęcają walkom między sobą.

W wyborach mogą socjalni-demokraci zyskać 20—30 mandatów ponad dzisiejszy stan posiadania, co jednak nie da im jeszcze możności utworzenia rządu. Nie można wiedzieć, czy socjaliści weszliby wtedy do rządu koalicyjnego. Niema nikogo, kto chciałby za wszelką cenę udziału w rządzie, nikogo też, ktoby stawiał bezwzględny opór, gdyby warunki odpowiednio zaistniały.

Mowca nie wierzy, że najbliższe wybory umożliwią rząd demokratyczny. Wszystko zależy od centrum katolickiego. W dzisiejszych warunkach nie może powstać żaden rząd przeciw centrum. Do r. 1924 orjentowało się ono na lewo, dzisiaj grawituje na prawo. P. Wirth reprezentuje tylko katolickich robotników. Socjalna demokracja mogłaby się z frakcją tą porozumieć, ale frakcja ta nie ma wpływu. W centrum dominują żywioły klerykalne, które hasła swoje otrzymują z Watykanu.

Cokolwiekby było, socjalna demokracja będzie prowadziła swą walkę klas w zupełnej niezależności, mając na oku jedynie walkę z faszyzmem i z reakcją. Pokaże wyborcom że burżuazja, która od r. 1924 rozporządza całą władzą, zbankrutowała na wszystkich polach, nawet w polityce zewnętrznej, gdzie od czasu Locarna i Thoiry nie zaznaczył się najmniejszy postęp. Wykaże ona niemieckiemu ludowi, że rząd opierający się na monarchistach nacjonalistach i militarystach, nie może się spodziewać ze strony zagranicy zaufania do niemieckiej republiki.

Jeszcze jeden kraj stojący przed wyborami.

Jest nim Japonja, która w najbliższym czasie mieć będzie wybory poraz pierwszy w znaku powszechnego głosowania.

Reforma wyborcza dokonała się tam zupełnie spokojnie; wybory do zarządów prowincjonalnych na podstawie powszechnego głosowania nie dają burżuazji powodu do obaw, spodziewającej się, że tak samo wypadną wybory do parlamentu. Miasta prawdopodobnie przypadną liberałom, podczas gdy na wsi zwyciężą konserwatyści. — Liberali zyskują wiele miejsc i wejdą zapewne do rządu. Socjaliści poraz pierwszy ukażą się, jako reprezentacja zwartej partji, a choć nie będzie ich dużo, stanowić będą dla liberałów siłę cenną, bo sami liberali nie utworzą większości. Walka wyborcza dla socjalistów jest trudna, bo konserwatyści rozporządzają aparatem wyborczym, liberali zaś kasą i prasą, a tymczasem stare ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach nie pozwolą na rozwinięcie odpowiedniej akcji wyborczej. Ale w polityce Japonji wieje teraz jakiś prąd demokratyczny, z którego socjaliści potrafią skorzystać.

W każdym razie wybory obalą reakcyjny gabinet i przyczynią się do rozpowszechnienia wśród ludności nowych ideji o polityce.

Ale mnóstwo zagadnień japońskich, jak kwestji ludnościowej, kwestji gospodarczej, kwestji imperjalizmu japońskiego, nie rozwiąże parlament, albowiem nie stanowią już one zagadnienia wyłącznie kursu lewicowego, czy prawicowego, lecz domagają się zupełnego przekształcenia dotychczasowej ideologji politycznej i umysłowej przywódców partyjnych, oraz całego narodu, w stosunku do rodzących się obecnie nowych orjentacyj społecznych i polit. dalekiego Wschodu.

Międzynarodowe Konferencje Pracy.

Liczba państw, które wchodzą w skład międzynarodowej organizacji pracy, wynosi 55. Hiszpanja i Brazylja, które podały się do dymisji z Ligi Narodów w dalszym ciągu czynnie współpracują z międzynarodową organizacją pracy.

W dniu 1-go stycznia 1927 zarejestrowano 215 międzynarodowych konwencji pracy. W dniu 31-go grudnia liczba ta dochodzi do 248. W ciągu 1925 roku było zarejestrowanych tylko 29 konwencji.

Obecnie konwencje, które otrzymały największą ilość ratyfikacji są następujące:

1. Konwencja dotycząca bezrobocia (uznana przez 21 państw).

2. Konwencja, dotycząca pracy nocnej dzieci w przemyśle (uznana przez 18 państw).

3. Konwencja dotycząca minimalnego wieku dla dzieci w marynarce (uznana przez 18 państw).

4. Konwencja dotycząca praw stowarzyszeń i koalicji dla robotników rolnych (uznana przez 16 państw).

5. Konwencja odnośna do nocnej pracy kobiet (uznana przez 16 państw).

6. Konwencja odnośna minimalnego wieku młodocianych dla fachu szoferów (uznana przez 16 państw).

—:::—

Największa stacja radjo-telefoniczna.

Budowa największej stacji na świecie w południowych stanach Ameryki Północnej, jest w pełnym toku. Budżet preliminowany na budowę tej stacji w wysokości 10 miljonów dolarów, podwyższony został ostatnio do 14 miljonów. Daje to najlepszy obraz o kolosalnych rozmiarach budującego się radjoginganta. Moc tego kolosa obliczona jest na 250 kw. w antenie, a zasięg lampkowy tej stacji obejmować ma całą kulę ziemską. Stacja ta będzie miała dla Ameryki ogromne znaczenie kulturalno-propagandowe. Budowę stacji prowadzi American Electric Company Ltd. Ostatnio daje się zauważyć międzypaństwowy wyścig w budowaniu coraz to silniejszych stacji „eksportowych“, obliczonych na akcję propagandową za granicą.

NA EKRANIE DNIA.

Nowe stronnictwo.

U generalnego komisarza wyborczego Dr. Cara, zgłosił się „król“ cyganów w Polsce, oświadczając, że złoży listę państwową cygańską, z nazwiskami własnych kandydatów na posłów, gdyż cygani pragną wreszcie mieć swoich własnych reprezentantów w ciałach ustawodawczych.

Przypuśćmy, że kilku cyganów dostanie się do Sejmu — i cóż wtedy?... Czy utworzą własny swój klub, czy też, jako konserwatywni narodowcy złączą się z endekami, aby pod przewodnictwem Tadeusza Dymowskiego współpracować narodowo i kasowo?...

Dziesiątki koncepcji nasuwa się, gdy się uwzględni obecność posłów cygańskich w Sejmie.

Najprawdopodobniej, jednak cyganie przystąpią do współpracy z Korfantym lub z Kucharskim, jeśli „Piast“ nie potrafi ich skaptować dla swego stronnictwa.

Nie mówię tu o zwyczajnych złodziejach, którzy w cyganach będą mieli szczerych orędowników i obrońców.

Jak widzimy więc przyszły skład Sejmu zapowiada się bardzo interesująco.

Zdarzyć się może, że po otwarciu Sejmu, ukaże się wkrótce komunikat Pata, następującej treści:

„Na posiedzeniu przewódców stronnictw, oświadczył prezes klubu cyganów, iż uchyla się od dalszej współpracy z Witosem, który klub jego już kilkakrotnie ocyganił“.

Stem.

—:::—

Niezłe zarobki.

Londyńska „Morning Post“ zamieszcza cyfrowe obliczenie honorarjów, jakie były premier angielski Lloyd George otrzymuje za swe artykuły, zamieszczane w prasie międzynarodowej. Lloyd George pobiera, wedle twierdzenia „Morning-Post“ za każde słowo, za każdy nawet przecinek czy wykrzyknik nieprawdopodobną sumę 1 funt szterlingów czyli około 24 fr. szw. za jedno słowo lub przecinek! Z obliczenia tego wynikałoby, że za jeden artykuł objętości 200 wierszy Lloyd George pobiera około 5.000 franków szwajcarskich czyli blisko 9.000 tysięcy złotych! Dziennik „Morning-Post“ oblicza, że z honorarjów za artykuły, pisane co dwa tygodnie, Lloyd George uskładał sobie „skromną“ sumkę 39.000 funtów szterlingów czyli około 840.000 fr. szw.

Ale niegorzej też zarabiają umysłowo pracujący innego „fachu“. I tak Bernard **Shaw** płaci podatek od majątku, wynoszącego według obliczenia angielskiej władzy skarbowej 600 tysięcy funtów szterlingów. Tyle mu przyniosły jego powieści i dramaty. Gerhard **Hauptmann** zarobił piórem 7 miljonów mk. Pisarz niemiecki **Mayer-Foerster** na jednem swem dziele „Alt-Heidelberg“ zarobił dotychczas 4 miljony mk.

Nieźle się dzieje niektórym kompozytorom operowym. Ryszard **Strauss** dorobił się majątku ponad 3 miljony mk. Opera „Zamarłe oczy“ przyniosła Eugenjuszowi **d'Albertowi** dotychczas 900 tysięcy mk. czystego zysku. **Lehar** na „Wesołej wdówce“ zarobił 12 miljonów mk. Jean **Gilbert** uskładał sobie do tej pory 8 miljonów mk.

Wśród śpiewaków rekord osiągnął śpiewak rosyjski **Szaljapin**, który za jeden wieczór pobiera 26 tysięcy mk., Battistini bierze za koncert 2 tysiące dolarów, artystki dramatyczni **Moissi** i **Bassermann** za każdy występ biorą po 1.000 marek.

Niezłe zarobki. **Z.**

—:::—

Wymowa kilku cyfr.

Otrzymaliśmy sprawozdanie lwowskiego Towarzystwa ratunkowego z czynności za miesiąc listopad 1927, które w jednym tylko tym miesiącu było wzywane 951 razy.

Poszczególne cyfry podamy na innem miejscu, dziś zajmiemy się dwiema znamiennemi rubrykami.

Oto według sprawozdania, zasłabnięć nagłych było w listopadzie 160, a wśród nich zasłabnięć wskutek osłabienia i omdlenia aż 14! W osobnych rubrykach są wymienione różne inne przyczyny zasłabnięć, jak zaburzenia i choroby serca, kurcze, krwotoki itp., zatem tych 14 wypadków osłabienia i omdlenia było poprostu z głodu! Z głodu ludzie padają na ulicy a towarzystwo ratunkowe udziela im pomocy. A co później, co następnego dnia, czy w dzień później?

Sprawozdanie dalej mówi, że zamachów samobójczych było w listopadzie 20! W tem 9 mężczyzn i 11 kobiet.

Zastanawiająca rubryka!

Młodzi ludzie, nierzadko dzieci pozbawiają się życia! Jedni z przesytu życiowego inni z niedosytu! Jedni z kaprysu, „na złość" matce, ojcu, czy „umiłowanej", inni z głodu, z braku środków do życia, braku możności zapracowania na chleb.

Zastanawiając się nad temi objawami, ludzie z przyjemnością uspokajają swoje sumienie, że są to wyniki wojny, zdenerwowania powojennego.

Gdyby nawet tak było, pozostaje jeszcze znaczna ilość tych, których nie psychoza powojenna, lecz poprostu głód pchnął w objęcia śmierci.

Nie wszyscy ludzie mają tyle... hartu, by stanąć pod kościołem lub kraść.

Mdleją więc z wyczerpania a co śmielsi, rozprawiają się radykalnie z życiem.

Tego nas uczą przytoczone wyżej cyfry, nad któremi nie można przejść obojętnie.

Przecież te zasłabnięcia z głodu i te samobójstwa z braku środków do życia są strasznem oskarżeniem dzisiejszego ustroju, który uznaje za sprawiedliwe, by jedni pławili się w bogactwie i mieli nadmiar a inni równocześnie padali z głodu. *A.*

—:::—

Niebezpieczeństwo benzyny.

Przed kilku tygodniami zmarła tragicznie znana tancerka, Lucy Kieselhausen, która uległa śmiertelnym poparzeniom wskutek eksplozji benzyny. W taki sam tragiczny sposób zakończyła w Wilnie życie piękna artystka polska, Niewiarowska.

Wypadki te winny być przestrogą, szczególnie dla kobiet, które w niesłychanie lekkomyślny sposób obchodzą się z benzyną.

Każdy, kto do jakichkolwiek celów używa benzyny, powinien pamiętać, że benzyna grozi wybuchem pożaru nietylko jako płyn, ale że gazy unoszące się z benzyną są również silnie eksplodujące. Jeżeli ktoś zatem używa benzyny np. do czyszczenia ubrania, powinien to czynić zdaleka od ognia a najlepiej wtedy, kiedy wogóle ani w kuchni ani w piecu się nie pali, bo nawet żarzący węgiel może spowodować wybuch unoszących się z benzyny gazów.

O niebezpieczeństwie gazów benzynowych świadczy następujący wypadek, jaki zdarzył się niedawno w Niemczech. Oto kilku robotników weszło do starej, pustej, zepsutej kadzi, w której kiedyś znajdowała się benzyna. Byli pewni, że nic im nie grozi, ponieważ beczka już od wielu tygodni była pusta. Ażeby skonstatować, w którem miejscu kadź jest uszkodzona, jeden z robotników zapalił zapałkę, lecz w tej chwili nastąpiła straszliwa eksplozja, która spowodowała ciężkie poranienie robotników. Okazało się, że w kadzi pozostały gazy o wielkiej jeszcze sile wybuchowej.

Używając benzyny należy zachować następujące środki ostrożności: w izbie, w której czyścimy coś benzyną, nie wolno zapalać zapałek, nie wolno czyścić przy lampie naftowej, lub przy świetle gazu, nie może się palić ogień na kuchni czy w piecu. Pod żadnym warunkiem nie wolno podczas takiej czynności palić papierosa. Po użyciu benzyny należy otworzyć okno ażeby pozostałe gazy uszły. Powszechnie nie zwraca się nawet na to uwagi, że pozostały po czyszczeniu zapach benzyny grozi niebezpieczeństwem eksplozji, jeżeli w tym samym pokoju zapali ktoś choćby tylko papierosa. *Z.*

—:::—

Ekspedycja naukowa w r. 1928.

W r. 1928 odbędzie się cały szereg ekspedycji naukowych do krajów jeszcze niezbadanych.

Najciekawszą będzie niewątpliwie ekspedycja rosyjska, która zamierza zbadać świeżo właśnie odkryte pasmo olbrzymich gór, znajdujące się rzekomo na Syberji. — Niedawno mianowicie obiegła prasę wiadomość, że na Syberji stwierdzono istnienie nieznanych dotychczas gór, o pokaźnych rozmiarach. Wiadomość ta wyglądała na bajkę. Niemniej naukowe koła rosyjskie traktują tę wiadomość poważnie, czego dowodem jest planowana ekspedycja naukowa, która w maju br. rozpocznie swe badania i będzie mogła stwierdzić, czy rzeczywiście na Syberji uformowały się nowe pasma gór.

Poza tą ekspedycją planowanych jest kilka ekspedycji biegunowych, których celem będzie dotarcie do obu biegunów i ich zbadanie. Uczeni pragnęliby przedewszystkiem zbadać biegun południowy, który już od dawna był przedmiotem zainteresowania różnych państw. Już w XVIII wieku odbyły się próby dotarcia do bieguna południowego, bo wyspy Księcia Edwarda zostały odkryte w r. 1722, a wyspy Crozeta w r. 1772. Lecz dopiero w ostatnich 75 latach rozpoczęło się systematyczne badanie obszarów na biegunie południowym, ukoronowane odkryciem wybrzeża nieznanego kraju. Odkrycie to zostało dokonane przez ekspedycję pod kierunkiem Drygalskiego dn. 21 lutego 1902. Później odbywał podróż do bieguna sławny Amundsen i wielu innych śmiałków, lecz bez większych rezultatów. Obecnie pragnie znany lotnik amerykański Byrd, odbyć lot nad biegunem południowym. Byrd jak wiadomo, przed dwoma laty przeleciał nad biegunem północnym.

Generał włoski Nobile wybiera się w kwietniu br. w podróż na biegun północny na statku powietrznym „Italia".

Pozatem należy wymienić liczne ekspedycje z Francji, Anglji, Ameryki i Niemiec, które udadzą się do Afryki południowej i na Madagaskar, w celu obserwowania zupełnego zaćmienia słońca dn. 19-go maja br.

Rozmaitości ze świata.

DOBRZE SIĘ OBŁOWILI!

N. JORK. Przedsiębiorstwa przemysłowe Stanów Zjednoczonych rozdzieliły jako „podarek gwiazdkowy" przeszło 400 miljonów dolarów w postaci nadzwyczajnych dywidend dla swoich akcjonarjuszy. „General Motors Corporation" wypłaciła dywidendę nadzwyczajną w sumie 43 miljonów 500 tysięcy pomiędzy 57.000 posiadaczy tych akcji. „Western Electric" i kolej „Michigan Central" wypłaciła każda z tych instytucji po 10 miljonów dolarów.

PIJĄ CORAZ WIĘCEJ MIMO PROHIBICJI.

TORONTO (Kanada). Od czasu zaprowadzenia prohibicji w sąsiednich Stanach Zjednoczonych, eksport whisky z Kanady potroił się, a wartość jego w roku bieżącym wynosiła 16,148.701 dolarów.

CO UMIELI EGIPCJANIE PRZED BLIZKO 4.000 LAT?

W najbliższym czasie Ermitaż w Leningradzie opublikuje tekst odkrytego niedawno dokumentu z dziedziny historji matematyki. Dokument ten jest papyrusem egipskim. Został on odcyfrowany przez dwóch rosyjskich uczonych. Papyrus podaje sposób wymierzania obwodu koła i powierzchni kuli. Zadanie to, jak wynika z tego zabytku, znane już było egipcjanom na 1800 lat przed naszą erą, podczas gdy do czasów obecnych obliczanie obwodu koła i powierzchni kuli ogólnie było przypisywane Archimedesowi z 3 wieku przed Chrystusem.

MIŁOŚĆ MACIERZYŃSKA.

Mała dziewczynka, Lina Glogler z Tiebersburgu (w Australji), została sama w domu, bo rodzice wyszli byli za sprawunkami.

Dziecko bawiło się lalką przy kominku, na którym palił się ogień, gdy nagle zabawka wpadła w płomień ogniska. Przerażona myślą, że „dziecko" jej zginie w ogniu, mała Linka zbliżyła się do kominka.

Nagle sukienka jej się zajęła i gdy rodzice wrócili, znaleźli dziecko tarzające się po podłodze. W ich oczach i w oczach przywołanych lekarzy, którzy nie zdołali już ocalić dziewczynki, zgasła ona, obejmując swemi rączętami zwęgloną „córeczkę".

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie dla **WPana prymarj. Dra Maksymiljana Seidlera, ginekologa i akuszera we Lwowie** — za sumienne i troskliwe wyleczenie mej żony, po przeprowadzeniu ciężkiej operacji **w tut. Sanatorjum Związk. Okręg. Kasy Chorych** na dniu 19 grudnia 1927 i przywrócenie jej w ten sposób do zupełnego zdrowia.

We Lwowie, w styczniu 1928.

J. S. REISS.

Rozprawa nad dotychczasową gospodarką gminną.

Dawno już w sali ratuszowej nie słyszano takiej piorunującej mowy, jak ta, którą wczoraj wygłosił tow. Szczyrek. Chodziło o dodatkowy budżet gminy m. Lwowa w kwocie około 3 miljonów złotych. Dodatkowe wydatki są konieczne, zatem i dochodów trzeba z jakichś źródeł poszukać.

Lecz obywatele lwowscy nie chcą płacić podatków i znajdują dzielnych obrońców w osobach członków Rady przybocznej, którzy na obradach komisji, zamkniętych przed publicznością, cuda prawią o konieczności rozwoju miasta, a na pełnych posiedzeniach przemawiają dla *galerji* przeciw obciążaniu kogokolwiek podatkami. Tę to perfidję i nieszczerość napiętnował wczoraj tow. Szczyrek, wypowiadając przytem ciężkie oskarżenie *przeciw dotychczasowemu systemowi gospodarki gminnej*.

Przebieg posiedzenia był następujący:

PANU BOGU SWIECZKA I DJABŁU OGAREK.

Prof. *Kozłowski* (Związek Naprawy) oświadcza się za uchwaleniem budżetu lecz chciałby pewne rubryki poskreślać, jak np. opłaty szynkarskie. (Na galerji wśród zgromadzonych tłumnie szynkarzy oklaski. Tow. Hersztal woła: Bogu świeczka i djabłu ogarek). Mowca w przeciwieństwie do p. Paygerta (z tego samego klubu) nie sprzeciwia się pociągnięciem właścicieli realności do wyższych opłat, pociesza ich jednak, że tu chodzi o podatki tylko do końca marca; nie miałby zresztą nic przeciw temu, by podatki płacili wszyscy. (Tow. Talarek: Wprowadzić podatek od ubóstwa, a nie od majątku). Prof. Kozłowski krytykował dalej gospodarkę przedsiębiorstw gminnnych i teatralną, podkreślając, zresztą słusznie, że teatr pochłania 90 proc. wydatków miasta na cele kultury i oświaty!

Dalej przemawiał p. *Rozwadowski* (Ch. Dem.) i *Bilbel* (sjonista), który bronił „pokrzywdzonych“ szynkarzy, poczem zzabrał głos tow. Szczyrek.

O NAPRAWIANIE HISTORYCZNEJ KRZYWDY.

Tow. Szczyrek podkreślił na wstępie, że *pożyczkami miasto nie może żyć,* ale ani jeden z dotychczasowych mowców nie odważył się powiedzieć, że wydatki miasta trzeba pokrywać podatkami. — Przeciwnie, wszyscy gwałtownie występują przeciw podatkom, ale jednocześnie nie wskazują źródeł, skąd wziąć pieniędzy na szkoły, schroniska, przytułki, porządne bruki, wodę w dostatecznej ilości i t. d.

Lwów jest trzeciem pod względem ilości mieszkańców miastem w Polsce, a *budżet ma żebracki!* 14-miljonowy budżet dla miasta o ćwierć miljonowej ludności, jest jego *wstydem i szkodą.* A jaki udział w tym żebrackim budżecie mieli ludzie zamożni? Oto *na 14 miljonów budżetu za rok 1927 ludzie zamożni płacą zaledwie 3 miljony.* Resztę pokrycia, to jest około 11 miljonów stanowią dochody z majątku gminnego i przedsiębiorstw gminnych, opłaty administracyjne, podatek lokatorski, podatek od ładunków, podatek od kin, wszystko to zatem *podatki pośrednie,* obciążające całą ludność!

W dodatkowym budżecie sięga się do kieszeni ludzi posiadających, lecz i w tym budżecie dwie trzecie pokrycia przypadają na podatki pośrednie i inne źródła.

BUDŻET DZISIEJSZY JEST NAPRAWIENIEM KRZYWDY HISTORYCZNEJ.

Dawniej 90 procent dochodów gminy pokrywały podatki pośrednie. Ci prezydenci miasta, których portrety zdobią tę salę, sami byli ludźmi bogatymi i w interesie klasy posiadającej prowadzili politykę gminną. Bogaci mogli zawsze liczyć na ochronę ze strony większości dotychczasowej rady miejskiej i dlatego Lwów ograniczał się w ramach tak niesłychanie niskiego budżetu, nie mógł się rozwijać ani rozbudowywać.

Dziś wszyscy ci, co się na wojnie dorobili majątku wszyscy co posiadają, muszą płacić!

Przechodząc do szczegółów, mówca poddaje ostrej krytyce gospodarkę obecnego kierownictwa teatrów, które w ostatnich trzech miesiącach przyniosły 330 tysięcy deficytu. W tym samym czasie w roku ubiegłym deficyt wynosił 160 tys. Tow. Szczyrek podkreślił przy tej sposobności charakterystyczny moment. Oto po mianowaniu p. Trzcińskiego dyrektorem teatru komisja lustracyjna ministerstwa spraw wewnętrznych, która przeprowadzała wówczas kontrolę gospodarki gminnej wyraziła komisji teatralnej uznanie za to mianowanie. Teraz należałoby tej komisji ministerjalnej podziękować za to, że deficyt teatralny wynosi dzisiaj 3 miljony złotych, podczas gdy w roku ub. wynosił 1,600.000 zł.

Tow. Szczyrek piętnuje dalej nieszczerość mowców, którzy na komisji budżetowej, gdzie nie było galerji, **wszyscy prawie głosowali za opodatkowaniem kamieniczników i szynkarzy**, a na pełnej radzie przeciw tym podatkom występują.

Co się tyczy opłat szynkarskich mówca oświadczył, że **należałoby zwolnić od nich ludzi biednych,** ale niema powodu oszczędzać bogatych.

Jeżeli chodzi o ogólne dochody gminy rząd musi dać gminom źródła podatkowe, bez których nie można myśleć o racjonalnej gospodarce.

Charakterystyczne jest, że szynkarze zebrani na galerji na początku przemówienia tow. Szczyrka zachowywali się bardzo niespokojnie, usłyszawszy jednak jego rzeczowe przemówienie, gorącemi oklaskami dziękowali mu za jego stanowisko.

Przemawiał jeszcze kom. **Strzelecki** poczem referent budżetowy p. **Brzeski** przyznał, że całość budżetu oparta jest przeważnie na podatkach pośrednich zgodnie z wywodami mówcy socjalistycznego, przyczem stwierdził, że przez przedłożenie podatkowe nikomu nie dzieje się krzywda, i prosił o przyjęcie całego budżetu.

Kom. Strzelecki zarządził przerwę. W tym czasie przewodniczący klubów stwierdzili, że głosowanie nad budżetem ze względów formalnych musi być odłożone.

Następne posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się 21. stycznia br.

Na froncie wyborczym.

Zgromadzenie kolejarzy.

Wczoraj, w myśl zapowiedzi w „Dzienniku Ludowym“, odbyło się zgromadzenie w sali kolejarzy, przy ul. Gródeckiej, w sprawie organizacji wyborczej.

Zgromadzenie to jednak wbrew intencjom zwołujących, stało się terenem rozprawy pomiędzy PPS., a żywiołami komunizującemi, występującymi pod hasłem lewicy PPS.

Panowie ci występujący pod tym oszukańczym sztandarem, zmobilizowali się znakomicie. Wszystko, co mocne jest w gębie, w zaułkach, wszystko to, co żeruje wśród najciemniejszych elementów, postanowiło albo zgromadzenie opanować lub też rozbić.

Pokazało się jednak, jaki oddźwięk mogą mieć ci panowie, gdy staną na trybunie. Biedacy liczyli, że ich prezydjum niedopuści do głosu; doprowadzą z tego powodu do bójki i zgromadzenie rozbiją.

Tak się nie stało i sami, jak się to mówi: „położyli się na obie łopatki“.

Przesunęli się więc przed słuchaczami, w nabitej do ostatniego miejsca, sali najtężsi z tych walczących Ajaksów. Pożal się, Boże, gdy robotnicy zobaczyli tych, którzy narzucają się na wodzów klasie robotniczej. Czego tam nie wysłuchało to cierpliwe zgromadzenie!

PPS według tych panów, zawiniła i to, że ziemia obraca się nie w tę stronę, w którą oniby chcieli.

Nie wymieniamy nazwisk tych ludzi, których nie wiedzieć, kto przysłał — wierzymy jednak, że więcej na publicznem zgromadzeniu się nie pokażą.

Odprawę dostali od tow. *Hausnera*, ale taką, że wnukom swoim, o ile będą tak głupi, jak ich dziadowie, zakażą pokazywać się na trybunie. — Salwy śmiechu na sali były dosadną odpowiedzią na stek bredni płatnych pachołów. Jeden z nich skarżył się, że kolejarze mu „ogon“ obcięli. — Tow. Hausner, współczując z tym lewicowcem bez „ogona“ — dodał, że i głowę...

Naturalnie nie piszemy tu sprawozdania, tylko ogólną charakterystykę zgromadzenia. Skończyło się ono żywiołową manifestacją na rzecz PPS. i tow. *Hausnera*.

Tow. *Hausner* w zakończeniu prosił ich by nie zapomnieli o żadnym jego zgromadzeniu. Swoim występem bowiem najlepiej ułatwili orjentację robotnikowi za czyim sztandarem ma pójść w bój wyborczy!

Kradzież w kasie Magistratu.

Przez okienko kasy rzekomo „wyfrunęło“ ponad 3'500 zł.

Przy płaceniu podatków w Magistracie panuje często ścisk, odstraszający interesentów. W celu zaradzenia temu, otworzono z początkiem października b. r. nowe biuro, w którem mianowano kasjerem prowizorycznego urzędnika 30- letniego Tadeusza Adolfa Wolańskiego. Dnia 31. listopada powiadomił on głównego kasjera, że brak mu w kasie 3.51 zł. i 45 groszy. Wolański tłumaczył to zrazu pomyłką w kontowaniu wpływów, lub też kradzieżą, dokonaną przez nieznanego osobnika. Przy okienku ogrodzenia brak bowiem było zakrętki, wobec tego można było z zewnątrz otworzyć okno i skraść te pieniądze. Wolański domagał się poprzednio należytego zabezpieczenia okna, jednakowoż nie uskuteczniono tego. Po tej kradzieży zwolniono Wolańskiego z urzędu, pomimo, iż wyraził on gotowość zwrócenia brakującej kwoty ze swych poborów.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym trybunałem sądu karnego, jako oskarżony o kradzież. Po przeprowadzonej rozprawie został on uwolniony od winy i kary, gdyż się okazało, że z powodu niezaopatrzenia okienka mógł jakiś osobnik skraść te pieniądze.

—:::—

Spryciarze w opresji.

Hersch Rosenberg r. Hersch Retter dnia 28. lipca ub. r., przedstawiając się jako akademik wyjeżdżający do Palestyny, sprzedał na pl. Gołuchowskich mosiężny zegarek wraz z łańcuszkiem za 100 dolarów kupcowi z Brodów Febusowi Poikesowi. Poszkodowany spowodował następnie aresztowanie oszusta.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, który skazał go na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

Ryszard Huk, praktykant w firmie Drexler Synowie dnia 2. października przytrzymał w pasażu Mikolascha Józefa Iwaniszyna, który skradł mu z kieszeni pugilares z kwotą 2 zł., oraz dwa weksle tej firmy na kwotę 29 tysięcy złotych. Kieszonkowiec zwrócił Hukowi pugilares, weksle zaś rzucił następnie jako nieprzedstawiające dla niego żadnej wartości, które nie zostały odszukane.

Wczoraj stanął kieszonkowiec ten przed wyrokującym trybunałem i został skazany na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

—:::—

Z. N. M. S.

W sobotę 14. stycznia 1928 odbędzie się odczyt tow. Górskiego p. t.: „Powojenna polityka socjalna i gospodarcza Stanów Zjednoczonych“.

Goście i sympatycy mile widziani.

Za Zarząd:

Salamander. **Górski.**

Dziwaczny ustrój Niemiec.

Naród niemiecki dopiero przed ośmiu laty uporządkował podstawy swego życia państwowego. Podstawą państwa niemieckiego składającego się aż z 18 krajów była polityka dynastyczna poszczególnych domów panujących, lub jak ktoś się trafnie wyraził, rozmiary zdrady państwa, jaką popełniali książęta związku reńskiego w interesie Napoleona.

Oto jak wyglądają dzisiejsze Niemcy: Mają 18 krajów z 63 miljonami ludności na 474.804 kilometrach kwadratowych ziemi. Z tego same Prusy mają 294.995 klm. kw. i 38 miljonów ludności. Z reszty krajów znajdują się w Niemczech trzy wolne miasta: Hamburg, Brema, Lubeka i 8 krajów, liczących każdy po mniej niż miljon, razem 2,450.565 czyli o jeden i pół miljona mieszkańców mniej niż Berlin obok takich krajów jak Bawarja i t. p.

Kraje te posiadają razem 23 ministrów a każdy posiada własny sejm. Są one z małemi wyjątkami samodzielne w kwestjach oświaty, administracji i sprawiedliwości. W licznych wypadkach administracja tych krajów krzyżuje się z administracją państwową, wytwarzając chaos, tembardziej, że administracje najbliżej siebie leżących państewek różnią się od siebie zupełnie.

Ten dzisiejszy skład państwa wywiera ujemny wpływ na wytwarzanie się i ustalanie **roli państwowej. Sejm Rzeszy** jako czynnik ustawodawczy wybierany jest na podstawie niemieckiego prawa wyborczego, powszechnego, tajnego itd.

Drugi czynnik ustawodawczy **Rada Państwa** składa się z reprezentantów poszczególnych krajów. Z 66 członków tej Rady na Prusy przypada 27 reprezentantów, na każdy z 8-miu drobniutkich krajów, po jednym członku.

Konstrukcja ta przesuwa wagę krajów bardziej zaludnionych na korzyść drobniejszych, przy nosi olbrzymie szkody socjalnej demokracji redukując skutkiem dziwacznej geometrji wyborczej ich przedstawicieli w stosunku do uzyskanych przez nią głosów i staje w poprzek potrzebie racjonalizacji administracji.

Zubożałe i ciężarami wojennemi obarczone Niemcy, — powiedział Otto Braun na jednem ze swych przemówień, — na dłuższą metę nie wytrzymają tak niecelowej budowy państwowej. To też w pierwszym rzędzie socjalna demokracja i inne partje demokratyczne dążą do **Zjednoczenia państwa.** Wybory najbliższe i Sejm Rzeszy rozstrzygną o tej palącej kwestji.

—:::—

Rozczarowany komunista.

Dzielnicowy Komitet P. P. S. w Czeladzi otrzymał następujący list, który zamieszcza „Głos Zagłębia":

„Będąc wielkim sympatykiem partji komunistycznej i wierząc w jej hasła, które głosi, dałem się tak dalece zasugestjonować, że rezultatem tego było aresztowanie mnie w r. ub. i pięciomiesięczne więzienie za ten czyn nieopatrzny.

Początkowo siedziałem razem z towarzyszami z Czeladzi, po kilku miesiącach połączyli mnie z głównymi filarami komunistycznymi.

W więzieniu przystąpiono do organizacji „Komuny Centralnej". Byłem temu przeciwny, żądając od inicjatorów, aby oni swymi wpływami stworzyli przedewszystkiem taką **komunę na wolności, dając pomoc rodzinom naszym pozostawionym bez środków do życia.**

Odpowiedzieli mi na to, że „rodziny ich nie obchodzą, mogą ginąć z głodu".

Za podobną propozycje, oddany byłem pod **ich sąd**, przyczem dali mi do zrozumienia, że gdy ich nie będę słuchał, to mnie usuną z celi, i **ogłoszą mnie prowokatorem.**

Nie czekając na ich wyrok, sam prosiłem naczelnika więzienia, aby mnie przeniósł i odseparował od tej szanownej paczki „ideowców", głównych sędziów moich.

Widząc, że niektórym „ideowcom" dobrze się powodzi, kupują sobie po kilka par butów, prosiłem ich, aby naszym rodzinom coś na wolności pomogli. Zaczęli mi robić wymówki, że żona nie potrzebuje pomocy, że kontakt utrzymuje z C. Z. G. i P. P. S. w Dąbrowie, a winna była agitować ludzi, by przyszli pod więzienie i domagali się uwolnienia nas.

Szanowni Towarzysze!

Wobec powyższego co skreśliłem, przekonałem się, co to są za ludzie „ideowi", głoszący szumne hasła, a czyniący co innego.

Przekonałem się, że **z nimi nic mnie nie wiąże** i wracam w poczet członków P. P. S., zobowiązując się wypełniać wszystkie uchwały Waszej organizacji.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Nyk Izydor.

—:::—

Zgromadzenie członków P. P. S. w Bitkowie.

odbyło się 3. stycznia 1928 r. pod przewodnictwem tow. Zbożka Władysława. Po omówieniu przygotowania akcji wyborczej do Sejmu i Senatu, wybrano miejscowy Komitet Partyjny.

Tow. Szkurat Władysław, przewodniczący; tow. Miciakowa Marja, zast. przew.; tow. Schäffer Jędrzej, skabnik; tow. Rygalikowa Janina, zast. skarbnika; tow. Ziobro Edward, sekretarz, tow. Szkuratowa Helena, zast. sekr. oraz jako członkowie komitetu wybrani zostali: tow. tow. Zborek Władysław, Symowanek Antoni, Ginalski Stanisław, Hrebeniuk Michał, Matjasowa Rozalja, Perchal Józef. — Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Werstlerowa Józefa, Świstoń Włodzimierz, Kowalowa Katarzyna.

Komitet postanowił usilnie dążyć do wzmocnienia szeregów partyjnych, zdobywać prenumeratorów dla „Dziennika Ludowego", zając się kolportażem „Pobudki" i „Głosu Kobiet" i energicznie przeprowadzić akcję wyborczą.

Miecz.

—:::—

Odkrycie czwartej komory grobowej Tutankhamena.

LONDYN, 11. 1. Jak donosi „Daily Express", świeżo odkryta czwarta komora grobowca Tutankhamena zawiera przedmioty nadzwyczajnej wartości i piękności:

Znaleziono tam łoże królewskie, prawdopodobnie małżonki faraona, unoszone przez lwy, podobnie jak łoże królewskie wyłożone złotem. Oprócz tego znaleziono wachlarz z piór strusich oraz masywną skrzynię z drzewa, wypełnioną posążkami, które wkładano zmarłemu do grobu w przekonaniu, że potrzebuje on nawet w grobie pomocy swej służby.

Dalszem ciekawem odkryciem są półokrągłe kosze, wypełnione daktylami, dotąd znakomicie zachowanymi.

W komorze nie znaleziono żadnych dokumentów i dlatego nie urzeczywistni się nadzieja Howarda Cortera, że odnalezienie dokumentów przyczyni się do rozszerzenia wiadomości o życiu Tutankhamena i faraonów w ogólności.

HURAGAN W TATRACH.

KOSZYCE. 10. stycznia. (A. W.) Straszny huragan, szalejący ostatnio w Tatrach, wyrządził olbrzymie spustoszenia. Huraganu takiego nie pamiętają od 15 lat. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegr. zostały przerwane. Wiele domów w Starym i Nowym Smokowcu zrównanych jest z ziemią. Olbrzymie szkody w lasach.

PRZEDSTAWICIEL SOW. W RZYMIE.

MOSKWA, 11. 1. (AW) Przedstawicielem sowieckim w Rzymie po przewlekłych targach między czynnikami decydującemi naznaczony został Szmidt, matematyk z wykształcenia, od bardzo niedawna członek Wszechr. Komunist. Partji. Szmidt uchodzi w partji za reprezentanta najbardziej umiarkowanych metod.

Z ustawodawstwa socjalnego

we Francji.

Parlament francuski przyjął ustawę odnośnie do nieszczęśliwych wypadków przy pracy. W „Prawie ludu" (Paryż) czytamy na ten temat:

„Ustawa ta nie jest jeszcze taką, jakiej życzyliby sobie przedstawiciele klasy robotniczej. Jest jednak dużem ulepszeniem w stosunku do dawnej.

Tak np. robotnik, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy ma prawo, według nowej ustawy, **do 75 proc. zarobku.** Jest to duża zdobycz, jeśli wziąć pod uwagę, że w krajach o szerokiej ustawie socjalnej, jak np. Szwajcarji i Danji, zapomoga z powodu wypadku przy pracy wynosi od 66—70 procent.

Wybór lekarza, czego domagała się C. G. T., jest też dużym postępem.

Mimo to jest jeszcze wiele braków, jak np. obowiązkowe piśmienne kontrakty, by korzystać z zapomogi i t. d.

Ale mimo tych i innych braków, projekt, który został zaakceptowany, w dużym stopniu odpowiada żądaniom klasy robotniczej.

Decydujący głos ma teraz Senat. Bodajby działał szybko i sprawnie!"

—:::—

22 górników zginęło w katastrofie.

WEST FRANKFORT (Stan Illinois). Z 93 górników, zasypanych podczas wybuchu w kopalni, zdołano uratować 70 osób. 22 górników zginęło, jednego nie zdołano odnaleźć.

Wydobyte trupy są prawie wszystkie zwęglone.

—:::—

Dział filmowy.

„KRÓLOWA PÓŁŚWIATKA"

w kinie „Palace". Role gł. Norma Talmadge.

Znowu jeden z pięknych filmów ukazał się na ekranie kina „Palace". Scenarjusz ułożony jest według ogólnie znanej powieści Aleksandra Dumas'a „Dama kameljowa". Ciekawa fabuła, doskonała reżyserja i pierwszorzędne zdjęcia składają się na wysoką wartość filmu. Twórca filmu „Ben Hura" Fred Nibla, z talentem pierwszorzędnego reżysera potrafił ująć całość w wysoce artystyczną formę.

Podkreślić należy moment, śmierci Małgorzaty nader artystycznie ujęty. Symboliczna scena z dzwonami w chwili śmierci „Damy kameljowej" i gra i gra jej ręki, silnie oddziaływuje na widza.

Zdjęcia są przepiękne. Nader udatne są zdjęcia twarzy artystów w różnych pozach.

Gra obojga aktorów znakomita. Całość daje prawdziwe, artystyczne zadowolenie. E.

—:::—

Miljony w śmieciach.

Niemiecki inżynier, Kurt Herson, wynalazł nowy sposób zużytkowania miejskich śmieci i sprzedał swój patent berlińskiej radzie miejskiej.

Nowy sposób zapewnia zarządowi miasta nowe i bardzo duże źródło dochodu.

Dotychczas wszelkie śmiecie zwożono do miejskich zakładów utylitarnych: eksploatowane były przeważnie w minimalnym stopniu. Większość odpadków, zbieranych na ulicy była spalana. System Hersona umożliwia daleko idącą utylitaryzację, a nawet fabrykację z odpadków wielu cennych produktów. Wszelkie śmiecie zwożone do nowych zakładów, podlegać będzie przesiewaniu w specjalnych kamerach, które automatycznie wyrzucają wszystkie większe przedmioty.

Następnie bardzo silne elektro magnesy wydobywają z ogólnych zwalisk każdy metalowy przedmiot, nawet najmniejszy jak szpilkę. Oddzielnie segregowane jest szkło i kość wszelkiego rodzaju. Pozostała zaś masa śmieci w specjalnych prasach przetwarzana zostaje na rodzaj materjału, który w zastosowaniu do bruków ulicznych i szos odegra znaczną rolę, jako podkład tłumiący hałas uliczny. Specjalny zabieg przewiduje również eksploatację papierowych szmat i kartonów, które zostają przerobione na liguinę, zastępującą watę w szpitalach. Dalsze przerabianie odpadków, według systemu Hersona, daje nawet piroksylinę i sztuczny jedwab.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 stycznia

DLA WYGODY CZYTELNIKÓW naszych i interesantów przenieśliśmy Biuro Administracji „Dziennika Ludowego“, znajdujące się dotąd na II-giem piętrze przy ul. Sykstuskiej l. 21 — do lokalu — Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2. Przyjmowanie ogłoszeń, prenumeraty, oraz sprzedaż i wydawanie „Dziennika Ludowego“ uskuteczniane będą od godz. 9—2 i od 4—7 wieczorem.

PLAKATOWANIE „DZIENNIKA LUDOWEGO“ rozpoczęliśmy z dniem wczorajszym na tablicach, umieszczonych obok naszej Administracji, przy ul. Szajnochy l. 2, a witryn wystawy naszej używać będziemy odtąd również dla pomieszczania pilnych wiadomości, o których przed ukazaniem się „Dziennika Lud.“ będą informowani nasi Towarzysze, jakoteż szerszy ogół.

Z TRUPY WILENSKIEJ. Dziś, po raz drugi „To co najważniejsze“ Jewrejnowa. Reżyserja p. Kamelna i gra artystów dała maksimum wysiłku, by interpretacja żydowska wielkiej sztuki wypadła jak najokazalej. Balet w akcie 3-cim układu p. B. Katzowej w szczególności zaś solo p. B. i R. Katz, stanowi miłe intermezzo.

BŁĄD DRUKARSKI. W ogłoszonem w „Dzienniku Ludowym“ z niedzieli, 1-go stycznia 1928 oświadczeniu w sprawie cofnięcia zarzutów przeciwko p. Wojakowskiemu w Samborze zaszedł błąd drukarski. Zamiast słów „na których się opierali“, powinno być: „na których opieraliśmy się“.

OSZUSTWO PRZY NABYWANIU TOWARÓW NA KREDET WEKSLOWY. A. Kochański, właściciel sklepu tekstylnego przy ul. Rzeźnickiej l. 6., doniósł wczoraj policji, że kupiec drohobycki N. Schreiber pobrał od niego większą ilość towarów na kredyt wekslowy, jednakowoż w przepisanym terminie nie wykupił on wręczone weksle, narażając donoszącego na znaczne straty. Policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

MACHINACJE CELNE PRZY OCLANIU PERFUM SPROWADZANYCH Z WIEDNIA. Juljan Seitendorf, zastępca fabryki perfum w Austrji pod firmą „Caron“ dowiedział się, iż kupiec lwowski S. Enis, zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 6, sprzedaje po niższej cenie perfumy tej marki, niżby to wynikało z normalnej kalkulacji kupieckiej. Powiadomiona o tem policja przeprowadziła wczoraj popołudniu rewizję w tej firmie przy asystencji funkcjonarjuszy Izby skarbowej, przyczem stwierdzono, że Enis, sprowadzając perfumy, zapłacił tylko 90 zł. zamiast 12.000 zł. Wobec tego zakwestjonowano cały zapas tych perfum w celu zabezpieczenia pretensji skarbu państwa. Dalsze śledztwo w toku, w celu ustalenia spólników Enisa przy tem nadużyciu celnem.

LOTNIK ZAMIAST DO WARSZAWY ZABŁĄDZIŁ DO TARNOPOLA. Posterunkowy Bednarz, miał onegdaj nie byle jaką przygodę. Patrolując w pobliżu budki kolejowej nr. 332, na linji Lwów — Tarnopol zauważył zdala, że na polach Głuchowskich wylądował jakiś dwupłatowiec. Lotnik z powrotem wzniósł się niebawem w przestworza niebieskie i zniknął na horyzoncie. Przysłowie ludowe powiada, że gdy chcesz ptaszka złapać, to posyp mu solą ogon. Post. Bednarz wprawdzie nie miał przy sobie soli, lecz za to krzykiem i wołaniem usiłował zatrzymać szybującego w powietrzu lotnika w celu wylegitymowania go co jest zacz i skąd przybył.

Niepowodzenie Bednarza narobiło jednak komenda PP. w Tarnopolu, gdyż ustalono następnie, że pilotem był N. Boczeński, który lecąc ze Lwowa do Warszawy, wskutek mgły i zachmurzenia zabłąkał się, aż w okolice Tarnopola, po zorjentowaniu się zawrócił jednak w kierunku należytym.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W kancelarji zarządu cmentarza łyczakowskiego wybuchł wczoraj w nocy pożar, przyczem spaliła się szafa, w której znajdowało się 41 książek stanowiących ewidencję pogrzebanych osób na cmentarzu. Jest to nieoceniona strata dla miasta. Pożar wybuchł wskutek niedbalstwa gdyż paleniska pieca, nie było należycie zabezpieczone.

W realności przy ul. Dąbrowskiego l. 15 powstał pożar w łazience mieszkania St. Adamciowej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Samobójstwo szeregowca w więzieniu wojskowem.

Wczoraj rozeszła się w mieście wiadomość o zagadkowym zgonie szeregowca, przebywającego w więzieniu wojskowem. Wedle zasięgniętych informacji sprawa przedstawia się następująco. W jesieni ub. roku rozpoczął służbę wojskową w 6. p. ar. c. ekspedjent handlowy Aleksander Halberstein, który niebawem uzyskał wśród kolegów opinję „ofermy“ lub „świrka“. Po miesiącu służby wojskowej zdezerterował on, lecz na drugi dzień żandarmerja wojskowa ponownie „wcieliła“ go w szeregi wojskowe. Następnie odesłano H. do szpitala pod obserwację psychjatrów stamtąd zaś odstawiono do więzienia przy ul. Zamarstynowskiej. Onegdaj rano wezwano Halbersteina wraz z innymi więźniami na ćwiczenia. i pomimo twierdzenia, że jest chory, zmuszono go do musztry. Jak się następnie dowiedziała rodzina Halbersteina podczas tej musztry nie obchodzono się z nim po „wersalsku“. Halberstein umieszczony następnie w ciemnicy powiesił się **na swym pasku**, syt będąc kłopotów życiowych.

W związku z tą sprawą krążą w mieście różne wersje tembardziej, że władzę wojskowe fakt ten otaczają tajemnicą. Należałoby przeto aby wyniki dochodzeń w tej sprawie zostały podane do publicznej wiadomości.

ARESZTOWANIE „SZCZURA“ HOTELOWEGO WE LWOWIE. Mojżesz Henig, kupiec, zam. w Przemyślu, w nocy na 3. b. m. nocował w hotelu w Ustrzykach Dolnych. W tej samej izbie spał również jakiś osobnik, który skradł z pod poduszki Henigowi 150 dolarów i 1.410 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

Poszkodowany bawiąc wczoraj we Lwowie, spotkał złodzieja na placu Krakowskim i spowodował jego aresztowanie. Jak się okazało był to 48-letni Schlojma Rosenker, rodem z Białej Podlaskiej, przy którym znaleziono tylko 135 dolarów i 600 zł. Jak następnie ustalono, Rosenker od kilku lat jeździł po różnych miastach, przedstawiając się jako kantor i małamed, okradając różnych podróżnych po hotelach. Jest on podejrzany o kradzież 1.600 zł. na szkodę pewnego kupca w Dobromilu. Policja przypuszcza, że aresztowany podał fałszywe nazwisko. Dalsze śledztwo w toku.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE I OSZUSTWO. Za dokonanie włamania do pracowni wędlin koszernych Fischa Elenberga, przy ul. Żółkiewskiej l. 70, aresztowała policja Stefana Kobaka, Jana Wojnarowicza, Kazimierza Jakubowicza, Azymona Tenenbauma i Zygmunta Bergnera.

Józefa Rogowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowała policja, za oszustwo i sprzeniewierzenie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznani osobnicy dostali się do restauracji Joachima Friedmana, przy ul. Zielonej l. 54, skąd skradli papierosy i likier, wartości 35 zł.

Do sklepu Izydora Gottloba przy ul. Torosiewicza, włamali się jacyś złodzieje, skąd skradli różne wiktuały, wartości 180 zł.

Konstancja Kurbak, zam. przy ul. Wronowskich l. 15, doniosła policji, że skradziono jej z mieszkania biżuterję, wartości 2.000 zł.

Nieznany osobnik, skradł w firmie Wachmana Wotocha przy pl. Krakowskim l. 8. maszynę do pisania marki „Koppel“ wartości 100 dolarów.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Golem“.
Piątek, o 7.30 „Paganini“.
Sobota o 3.30 pop. „Wesele“.
Sobota, o 7.30 „Golem“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o 7.30 „Niezwykły Seans“.
Piątek, o 7.30 „Dr. Julja Szabo“.
Sobota, o 7.30 „Niezwykły seans“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o 3.30 popoł. „Jasełka“.
Czwartek, o 7.30 „Dudek“.
Piątek, o 7.30 „Dudek“.
Sobota, o 4. pop. Przedstawienie amatorskie staraniem Kl. sportowego Lw. Pol. Państw.
Sobota o 7.30 „Dudek“.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

(Sala „Domu Narodnego“).

Czwartek: „To co najważniejsze“.
Piątek, Teatr zamknięty.
Sobota, o 3.15 „To co najważniejsze“.
Sobota, o 8.15 „Melane Małke u Wileńczyków“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 16. stycznia: Koncert na 3 fortepiany. Wykonawczynie: Siostry Kotanyi (Budapeszt).

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Książę Pirat z Duglasem Fairbanksem.
AVENUE: Człowiek, który milczał.
LEW: Casanowa.
APOLLO: Casanowa.
PALACE: Królowa półświatka.
FATAMORGANA: Morze.
CHIMERA: Fałszywy książę.
ŚWIATOWID: Perskie zbiry.
CASINO: Troski szatana.

—:::—

W CZWARTEK popołudniu o godz. 3-ciej Bracia Albertyni urządzają w Teatrze Małym przedstawienie amatorskie „Jasełka“ L. Rydla w wykonaniu wychowanków Zakładu Br. Alberta, na dochód swoich humanitarnych instytucji.

„GOLEM“ Eugenjusza d' Alberta — najnowsze dzieło muzyczne — dramatyczne głośnego kompozytora, cieszące się zagranica ogromnem powodzeniem ukaże się dziś w Teatrze Wielkim po raz trzeci. Jutro, w piątek, 13. b. m. grana będzie w dalszym ciągu operetka: „Paganini“ Fr. Lehara.

TEATR NOWOŚCI wystawia dziś senzacyjną sztukę amerykańską Veilera: „Niezwykły Seans“. Jutro, w piątek, 13. b. m. w dalszym ciągu przepyszna komedjo- farsę Wł. Fedora: „Dr. Julja Szabo“.

SOBOTNIE PRZEDSTAWIENIE dla młodzieży szkolnej. Wobec niezwykłego powodzenia „Wesela“ St. Wyspiańskiego, dyrekcja Miejsk. Teatrów powtarza to arcydzieło polskiej poezji dramatycznej w nadchodzącą sobotę, 14. b. m. po raz drugi dla młodzieży szkolnej po cenach specjalnie zniżonych. Początek o godz. 3.30 popołudniu.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN BILETÓW w Miejsk. Teatrach. Dyrekcja Miejsk. Teatrów podaje do wiadomości, że od piątku, 13. b. m. włącznie, nabywać można specjalnie w teatralnej kasie miastowej bilety na wszystkie miejsca w Miejsk. Teatrach po cenach 10 proc. niższych od cen normalnych. Nadto kasa miastowa nie będzie pobierać 5 proc. ceny tytułem opłaty za przedkup, z czego wynika, że ceny biletów zakupionych w kasie miastowej przy pl. Halickim 15 (Wagony sypialne) będą zniżone o 15 proc. Ceny w Kasie Teatru Wielkiego pozostają normalne, jednak bez pobierania opłat przedkupu. Jedynie też kasy teatralne. mieszczące się w budynkach teatrów realizują kupony zniżkowe.

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE w Teatrze Nowości. We wtorek, dnia 17. b. m. odegrany zostanie senzacyjny dramat Veillera „Niezwykły seans“. Początek o godz. 7.30 wieczorem. — Członkowie stowarzyszeń i związków urzędniczych i robotniczych nabywać mogą już bilety po bardzo przystępnych cenach w biurze Związku Teatrów i Chórów Lud. ul. Mickiewicza l. 26, od godz. 9 — 1 i od 5 — 7.

—:::—

Towarzysze, reklamujcie swe prawa wyborcze!

T. U. R. we Lwowie

Zw. Zaw. Rzeźników, Żółkiewska 42, We czwartek, 12. b. m. odczyt tow. dr. Dręgiewicza p. t.: „Co każdy o wborach wiedzieć powinien".

W piątek, 13. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek l. 8. I. p. odbędzie się pierwszy odczyt z cyklu wykładów przedwyborczych, tow. dra Loewensteina, p. t.: „Program PPS."

Towarzysze chcący wziąć bezpośredni udział w akcji wyborczej zechcą uczęszczać stale na odczyty.

Obecność czł. Org. Mł. TUR. obowiązkowa.

Członkowie Z. N. M. S. proszeni są o jak najliczniejsze jawienie się.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYK. RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w piątek dnia 13. stycznia o godz. 7. wieczór w lokalu sekretarjatu Rady ul. Ossolińskich l. 10. Na porządku obrad sprawa ostatecznego załatwienia wyborów do sądu rozjemczego Zakł. ubezp.

Na to posiedzenie mają obowiązek przybyć członkowie komisji redakcyjnej, ponadto winni Zarządy Zw. Zawodowych podać nazwiska swoich kandydatów, daty urodzenia, przynależności do gminy i adres mieszkania.

Związki budowlani ukwalifikowani, drukarze i elektrykarze gminni mają zgłosić swoich kandydatów.

I. Kuśnir. K. Żelaszkiewicz.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO, ŁYCZAKÓW — ZIELONA odbędzie się we czwartek, 12. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu ul. Zielona l. 7. **Mydłowicz** przewodn.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOMITETU PODMIEJSKIEGO PPS. LEWANDÓWKA odbędzie się w piątek, 13-go b. m. o godz. 6-tej wiecz. w sekretarjacie ul. Lubelska 9. Obecność tow. Zachara, Sękowskiego, Puchały, Winniczka, konieczna. Zaprasza się również Burgera, Buraczyńskiego, Ilewicza, Świstaka i Stecia Michała. **Zajączkowski,** sekr.

KOMITET PODMIEJSKI LEWANDÓWKA zawiadamia członków i sympatyków, że Sekretarjat Komitetu Podmiejskiego Lewandówka, mieści się przy ul. Lubelskiej, l. 8. u tow. Józefa Zajączkowskiego. Godziny urzędowe od 6 do 8 wieczór, w niedzielę zaś i w święta od 10 do 12 przedpołudniem

Zajączkowski, sekr.

KONFERENCJA PRZEDWYBORCZA P. P. S. W TARNOPOLU. W niedzielę 15. stycznia b. r. o godz. 11 przed południem obędzie się w Tarnopolu w lokalu Z. Z. K. przy ul. Tarnowskiego l. 4.

Konferencja przedwyborcza PPS. okręgu wyborczego Tarnopol.

Wzywa się towarzyszy z Czortkowa, Jagielnicy, Buczacza, Monasterzysk, Zaleszczyk, Kopyczyniec, Trembowli, Podwołoczysk, Podhajec, i Skałata o wysłanie delegatów.

—:::—

Komunikaty.

W piątek, 13. b. m. o godz. 7. w Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Gródecka 69 odczyt tow. dr. Dręgiewicza: „Co każdy o wyborach wiedzieć powinien"?

W piątek, 13. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w Zw. Zaw. kaflarzy ul. Zielona l. 7, odczyt tow. dr. Holländra: „Zadania przyszłego Sejmu".

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO odbędzie się w piątek 13. b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego" przy ul. Sykstuskiej l. 21. Sprawy ważne, upraszamy o niezawodne przybycie.

ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. przypomina swym członkom, że dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się dnia 15. stycznia b. r. o godz. 18 (6-tej) w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Grodeckiej l. 69 I. p.

Karty głosowania i wstępu wydaje w godzinach urzędowych sekretarjat Związku.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE. Tow. śpiew. „Chór Robotniczy" we Lwowie, odbędzie Walne Zgromadzenie dnia 15. stycznia br. o godz. 10'30 przedpołudniem ul. Brajerowska l. 8 parter prawy z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6) Wybór Zarządu. 7) Oznaczenie wysokości wkładek i wpisowego na r. 1928. 8) Sprawa lokalu Tow. śpiew. „Chór Rob.". 9) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia z tym samym porządkiem o godz. 11'30 bez względu na ilość członków. Uchwały będą prawomocne.

Zarząd.

Cisak mp. **Wanas** mp.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKAŁAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.